Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 302. — ROK XLI.

SOBOTA 3 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Państwo i społeczeństwo.

Utarł się zwyczaj, biorący swe źródło z jednej strony w bezczynności Sejmu, a z drugiej — w tym fakcie, że jednak trzeba utrzymywać kontakt ze społeczeństwem, iż wybitni politycy obozu sanacyjnego co pewien czas zabierają głos publicznie i omawiają różne zagadnienia z polityki wewnętrznej. Natomiast polityka zagraniczna jest nadal domeną tylko najbardziej wtajemniczonych, społeczeństwo zaś trzymane jest od niej jaknajdalej, jakgdyby ta niezmiernie ważna dziedzina życia państwowego nie powinna go wcale obchodzić. Minister spraw zagranicznych pojawia się w Sejmie niezmiernie rzadko, a poza nim udziela się społeczeństwu jeszcze mniej, bo tak zwane wywiady nigdy nie wychodzą poza ramy truizmów dyplomatycznych, a więc mówią bardzo mało i w żadnym razie nie dają odpowiedzi na interesujące opinję problemy i zagadnienia.

W zakresie polityki wewnętrznej jest jednak nieco inaczej. Dość często przemawia płk. Sławek, korzystając z różnych zjazdów i bankietów. Pamiętamy jeszcze głośne przemówienie b. premjera, płk. Prystora. Na tę drogę wszedł także obecny prezes rady ministrów, prof. L. Kozlowski. Pierwsze swe wielkie przemówienie wygłosił on przed trzema miesiącami, drugie w tych dniach, już po ukazaniu się dekretu Pana Prezydenta o zwołaniu zwyczajnej sesji sejmowej, gdy teoretycznie od rozpoczęcia tej sesji oddziela nas zaledwie kilka dni.

Zwróciliśmy już na to uwagę, wyciągając z powyższego faktu ten wniosek, że zapowiedziana sesja sejmowa będzie prawdopodobnie odroczona. Czy wniosek ten jest słuszny, dowiemy się za parę dni, gdyż pierwsze posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 6-go b. m.

Pierwsze swe przemówienie wygłosił pan premjer na zebraniu klubu sejmowego B. B., drugie na zjeździe przedstawicieli wojewódzkich organizacyj tegoż ugrupowania. Ale oba te przemówienia były przeznaczone dla całego społeczeństwa, a nie tylko dla jednego obozu politycznego.

Przemawiając po raz drugi, prof. L. Kozłowski miał zadanie bardziej ułatwione. W pierwszej swej mowie musiał się ograniczać przeważnie do zapowiedzi, w drugiej mógł już mówić o realizacji niektórych z tych zapowiedzi, o faktach dokonanych, których wymowa jest zawsze najsilniejsza. Mógł się powołać na dekrety oddłużeniowe, które, pomimo pewnych zastrzeżeń, wniosą jednak dużą ulgę do opłakanych i zagmatwanych stosunków wiejskich. Nie mogą także nie wywołać dodatniego wrażenia dokonane już obniżenia cen tych artykułów pierwszej potrzeby, na których kształtowanie ma rząd decydujący wpływ, jak również obniżenie taryfy pocztowej i kolejowej. Te posunięcia, rzecz prosta, nie mogą pozostać bez dodatniego wpływu na życie gospodarcze przynajmniej na niektórych jego odcinkach.

Najważniejsze są jednak te uwagi pana Premjera, które dotyczą budżetu na r. 1935/36 i znajdującego się w nim niedoboru, który teoretycznie wynosi 150 miljonów, a naprawdę okaże się o wiele wyższy. Ocena sytuacji finansowej państwa, jak i samego budżetu, dokonana przez prof. L. Kozłowskiego, wydaje się nam zbyt optymistyczną. Życie gospodarcze państwa nie układa się, niestety, w ten sposób, aby upoważniało do zbyt daleko idącego optymizmu.

Zdaniem pana premjera, niedoboru budżetowego możnaby uniknąć, o czem ma świadczyć rok bieżący i powodzenie pożyczki Narodowej. Pożyczka ta pozwoliła pokryć wydatki państwa „bez załamania, ani nawet zachwiania gospodarstwem społecznem". Świadczy to — mówił prof. Kozlowski — iż gospodarstwo społeczne jest w stanie, choć z pewnym wysiłkiem pokryć w całości niezbędne potrzeby państwa. Stąd wniosek: „fakt pokrycia przez pożyczkę narodową niedoboru bez wyraźnie ujemnych skutków dla kraju, a nawet poprawy gospodarki wskazuje, że można utrzymywać wydatki państwa na obecnym poziomie".

Nawet pan premjer musi przyznać, że operacja pożyczkowa wymagała pewnego **wysiłku** ze strony społeczeństwa, i że odbyło się to **bez wyraźnie ujemnych** skutków. Ujmując tę sprawę mniej dyplomatycznie, a bardziej życiowo, musimy stwierdzić, że **jednak ten wysiłek był bardzo poważny**, a wydobycie ze społeczeństwa przeszło 200 miljonów złotych na cele wyłącznie skarbowe, nie mogło nie spowodować ujemnych skutków dla gospodarstwa narodowego. Państwo na swoje bezpośrednie potrzeby użyło niezwykle wysoki, jak na nasze stosunki, kapitał, który, przeznaczony na ożywienie stosunków gospodarczych, na cele istotnie produktywne, mógłby mieć dla kraju bardzo doniosłe znaczenie. Poprawa, o której wspomina także pan premjer, nie musi być istotna, jeżeli w dziedzinie bezrobocia nie zaszła żadna zmiana na lepsze. A jest to przecież najlepszy barometr stosunków gospodarczych.

W przemówieniu prezesa rady ministrów przewija się jako myśl przewodnia, zgodna zresztą z całą ideologją teza, że państwo jest wszystkiem, któremu wszystko winno być podporządkowane. Państwo w tej koncepcji nie jest regulatorem stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, uwzględniającem najróżnorodniejsze potrzeby, interesy i wymagania, ale pewnego rodzaju molochem, pochłaniającym wszystko i wszystkich. Jest to koncepcja bardzo wygodna dla rządu, ale z pewnością nie korzystna dla społeczeństwa, którego organizacja jest dziś zbyt skomplikowana, ażeby ją można było zmieścić w zbyt prymitywne ramy. Państwo nie może się rozwijać kosztem naturalnych funkcyj społeczeństwa i jego organów.

Wszystko dla państwa... Pogląd ten znajduje swój wyraz także w tych uwagach premjera, które dotyczą samorządu. Zamierzane zmniejszenie ciężarów samorządowych nie jest pomyślane jako dążenie do ulżenia społeczeństwu, ale jako nowe źródło dochodu dla skarbu. To samo widzimy ze świadczeniami na rzecz ubezpieczeń społecznych. Jeżeli one będą zmniejszone to tylko w tym celu, żeby powstała stąd różnica zasilała znowu skarb państwa w formie jakiegoś nowego podatku.

W tych warunkach trudno się dziwić, że optymizm premjera w ocenie sytuacji finansowej oraz analiza budżetu na r. 1935/36 nie znajduje żywszego oddźwięku w społeczeństwie. Zmiany na szachownicy podatkowej, to, że dawny podatek czy też świadczenia nazywać się będą na przyszłość inaczej, nie wniesie żadnej poprawy do sytuacji gospodarczej i do położenia płatników. Stąd wniosek: preliminarz budżetu na r. 1935/36 jest za wysoki.

A. D.

280 milj. zł. na inwestycje w 1935 r.

Warszawa, 2. 11. (Telef.) W nowym preliminarzu budżetowym wydatki na **inwestycje w dziale administracji, przedsiębiorstw państwowych wynoszą 170 miljonów zł.** W tych wydatkach największą sumą uczestniczą **koleje państwowe**, wydatki bowiem na przewidziane inwestycje na kolejach wyniosą 76.700.000 zł. Wydatki inwestycyjne jak stwierdził p. premjer, będą większe od przewidzianego w preliminarzu deficytu o 20 miljonów zł. Oprócz sumy 170 miljonów na inwestycje, przewidziane w dziale administracji, przedsiębiorstw państwowych i monopoli państwowych, preliminarz zawiera jeszcze **wydatki inwestycyjne w dziale funduszów** w sumie 107.300.000 zł., w tem w Funduszu Pracy na 70 miljonów zl., a w Funduszu Drogowym na 15 miljonów. Ogólna suma wydatków na inwestycje, przewidzianych w nowym preliminarzu budżetowym wynosi około 280 miljonów złotych.

„Rozmowy morskie" nagle zaostrzyły się

Ostre wystąpienie japońskie przeciw delegacji ameryk.

Londyn 2. 11. (PAT). Rozmowy morskie pozornie **tworzą obraz jak najbardziej harmonijny.** Nieustannie odbywają się wspólne śniadania delegatów. Dziś premjer **Macdonal wydał na Downing Street wielkie śniadanie, w którem wzięły udział wszystkie trzy delegacje wraz z rzeczoznawcami.** Mimo pomyślnych pozorów merytorycznie sprawy **nie posuwają się naprzód**, przeciwnie pomiędzy delegacjami wynikają **nieporozumienia utrudniające dalsze rozmowy.** W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie **Amerykanów i Japończyków**, po którem szef delegacji amerykańskiej Norman Davis oznajmił prasie amerykańskiej, jakoby **Japończycy mieli dać do zrozumienia, że** w razie **zagwarantowania im parytetu sił morskich** z Ameryką i Wielką Brytanją, zgodzą się na gentleman agreement co do tego iż **nie będą wykorzystywać swych maksymalnych możliwości budowy.** Dziś delegacja japońska z **wyrazami oburzenia zdementowała to oświadczenie** Normana Davisa twierdząc, że nic podobnego ze strony Japonji **nie było wysuwane**, i że Japonja stanowczo **takiego zobowiązania nie udzieli.**

———ooo———

Konferencja bałkańska przedłużona.

Paryż, 2. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Angory: Według informacyj tutejszych kół politycznych, ministrowie spraw zagr. państw bałkańskich odłożyli swój wyjazd, gdyż, jak twierdzą, nie zdołali jeszcze omówić wszystkich zagadnień, będących na porządku dziennym ich obrad. Prawdopodobnie dziś wieczór opublikowany będzie oficjalny komunikat o przebiegu narad.

Bukareszt, 2. 11. (PAT). Dzienniki donoszą, iż min. **Titulescu, bawiący obecnie w Angorze**, po zakończeniu obrad t. zw. Ententy Bałkańskiej **uda się do Sofji, a stamtąd do Paryża, a potem do Genewy.**

——oo——

65 tysięcy uchodźców z Niemiec.

Londyn 2. 11. (PAT). Wyznaczony przez Ligę Narodów wysoki **komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec**, Amerykanin Macdonald, odbył dziś w Londynie konferencję z radą przyboczną, składającą się z delegatów 16 rządów zaproszonych przez Ligę Narodów. Wysoki komisarz oznajmił, że **z 65 tys. uchodźców z Niemiec, jakie znajdują się w ewidencji, 27 tys. zostało ulokowanych i otrzymało pracę. Pozostało więc jeszcze 38 tys., których losem trzeba się zająć.**

Podkreślił następnie **swe obawy**, że jeśli wynik **plebiscytu na obszarze Saary będzie pomyślny dla Niemiec, to liczba uchodźców znacznie wzrośnie.** Wobec tego akcja zainicjowana przez Ligę Narodów nietylko **nie może ustać, lecz musi być jeszcze rozszerzona.**

Czy rozwiązanie Ligi polsko-jugosłowiańskiej?

Belgrad, 2. 11. (Tel. wł.) Ze Skoplje donoszą: Na żądanie licznych członków i przyjaciół **Ligi polsko-jugosłowiańskiej** prezydjum organizacji zwołało **nadzwyczajne zgromadzenie**, celem zajęcia stanowiska wobec wizyty premjera Goemboesa w Warszawie coraz silniej zwracającej się przyjaźni polsko-węgierskiej. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucję, w której podpisanie umowy kulturalnej polsko-węgierskiej uważa się za fakt, **szkodzący kulturalnym stosunkom polsko-jugosłowiańskim.** Sposób i czas zawarcia tej umowy polsko-węgierskiej **godzą rzekomo w narodowe uczucia Jugosłowian.** Zgromadzenie postanowiło **zaprotestować przeciwko temu stanowi rzeczy i ewentualnie wstrzymać działalność Ligi polsko-jugosłowiańskiej.** Uchwała zakomunikowana została Centralnemu komitetowi lig polsko-jugosłowiańskich w **Belgradzie.** W rezolucji podkreśla się wrażenie, jakie wywarło podpisanie umów polsko-węgierskich i pobyt Goemboesa w Warszawie bezpośrednio po zamachu w Marsylji.

— —×——

Warszawa, 2. 11. (Telef.) Agencja Press donosi, że **b. minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski zgłosił wystąpienie ze Stron. Narodowego.** Informują nas, że p. Zdziechowski nie figurował na listach członków Stronnictwa Narodowego już od roku 1930.

——oo——

O czem piszą inni?..

Nierealność oszczędności w budżecie.

„Wieczór Warszawski" zajmuje się preliminarzem budżetowym, mianowicie „oszczędnościami" zrobionemi w nim. W r. 1929/30 wydatkowano 3 miljardy; w r. 1933/34 tylko 2.206 miljonów, o 800 miljonów, czyli o 25% mniej. Czy to są „oszczędności"?

„Złoty z r. 1934 — pisze „Wieczór Warsz." **— jest o wiele więcej wart aniżeli złoty z r. 1929.** Wprawdzie stosunek jego do złotego metalu nie uległ zmianie, ale poszła w górę jego wartość w stosunku do wszystkich prawie cen.

Budżet państwa składa się z pensyj urzędniczych, oraz rozmaitych wydatków rzeczowych, do których zaliczamy także i wydatki interwencyjne. Wiemy bardzo dobrze, że obniżyły się ceny nie tylko żywności, obuwia i odzieży, — co jest ważne dla budżetu wojskowego, ale także żelaza, węgla, cementu, cegły, drzewa i wogóle materjałów budowlanych. **Obniżka ta jest bardzo znaczna, bo dochodzi w żywności do 50%.**

Jeżeli spadły pensje i ceny, jeżeli nawet tak sztywna pozycja, jaką jest spłata długów, uległa redukcji przez częściowe wstrzymanie spłaty rat i odsetek oraz przez spadek dolara i funta, — to nic dziwnego, że zmniejszyła się także globalna suma wydatków budżetowych. **Ale to nie jest oszczędność, która polega na skreślaniu i zmniejszaniu realnem, a nie nominalnem, niektórych wydatków.**

Takich oszczędności mało widzimy w naszym budżecie. Jeżeli np. **fundusze dyspozycyjne od r. 1929/30 nie uległy zmniejszeniu, to znaczy, że ich wartość realna poważnie wzrosła** (niektóre nawet nominalnie poszły w górę). A czy wymaga komentarzy fakt, ujawniony w procesie działaczek **Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** że związek ten w jednym roku otrzymał 1,680 tysięcy zł. subwencyj rządowych"?

Polscy chwalcy hitleryzmu.

„Kurjer Lwowski" drukuje streszczenie referatu p. Matłachowskiego wygłoszonego na zebraniu „Młodzieży Wszechpolskiej" (we Lwowie?)... P. Matłachowski skreślił — czytamy—

„zwycięski pochód narodowych rewolucyj. **Dzieło narodowej rewolucji najgłębiej sięgnęło w Niemczech,** najsłabiej we Francji, Włochy zajmują stanowisko pośrednie. We Francji Obóz narodowej rewolucji znajduje się obecnie w stadjum embrjonalnem. W 1931 roku powstał dopiero, silniejszem uderzeniem zaznaczył się dopiero 6. II. b. r. Łatwo ten stan sobie wytłumaczyć. Wpływy żydowskie w Niemczech były wielkie, ale działały na krótszej przestrzeni czasu. Wpływy masonów i żydów w Niemczech nie zdołały tak dalece zatemizować życia narodu, jak to miało miejsce we Francji, gdzie potrafiły tak silnie odciągnąć od korzenia kultury macierzystej i ideałów. To też nie dziwmy się, że we Francji zamęt w umysłach jest tak wielki, że ten obóz Francistów, który przeciwstawia się hasłom pierwszej rewolucji, rewolucji masońskiej, a rzuca hasło rewolucji narodowej, tworzy się dopiero i co ważniejsze, do własnych szeregów nieopatrznie przyjmuje żydów, bo kwestji żydowskiej nie rozumie".

Czyli, że — hitleryzm jest według p. Matłachowskiego najczystszą „rewolucją narodową"... Jest to nieporozumienie. Kamieniem węgielnym ideologji hitleryzmu jest nie tyle „naród", ile „mit krwi". Jest on też raczej rasizmem, niż nacjonalizmem. Nadto! Razić musi zachwalanie hitleryzmu w Polsce! I to w organizacji Stron. Narodowego!

Rządy masonerji.

„Polonia", z której niedawno przytoczyliśmy ciekawe dane o masonerji w Polsce i zagranicą, pisze:

„wszelkie projekty ważniejszych ustaw w sprawach wychowania i szkoły i w sprawach kościelnych przygotowywane były nasamprzód w lożach masońskich, następnie popularyzowane w organizacjach politycznych, kulturalnych i społecznych, owładniętych przez masonów i dopiero potem były wnoszone przez rząd, składający się z masonów lub przez posłów masońskich do parlamentu i tam uchwalane. **Taktyka masonerji polegała i do dziś dnia polega na tem, że masoni dążą zawsze do owładnięcia organizacyj i związków, do których zarządów się wciskają, ukrywając swój charakter.** Przed każdorazowemi wyborami do parlamentu pomagają kandydatom na posłów w zdobywaniu mandatów, ale ci kandydaci muszą się zobowiązać poprzednio, że zostawszy posłami, będą wykonywać wolę lóż masońskich".

Burzliwe obrady Zw. Naucz. Polskiego w Krakowie

Reprezentanci Zarządu Głównego opuścili zjazd.

W dniu 1 listopada obradował w Krakowie zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z dwóch okręgów (województw) krakowskiego i kieleckiego, celem przeprowadzenia zjednoczenia. **Zjazd ujawnił przepaść dzielącą Zarząd Główny Z. N. P. od mas nauczycielskich.** Mianowicie Zarząd Główny opanował delegatów kieleckich i chciał przy ich pomocy przeprowadzić wybory do zarządu okręgowego według swej myśli. Reprezentant Zarządu Głównego poszedł jeszcze dalej, bo chciał skaptować także delegatów krakowskich, a to **przez opozycyjne wycieczki swego przedstawiciela przeciw rządowi.** Delegaci reagowali oklaskami na te wywody, ale w „opozycję" Zarządu Głównego nie uwierzyli. Dali temu wyraz wysuwając p. Sieńkę na prezesa Okręgu. **P. Sieńko jest też senatorem,** bo senatorem z ramienia B. B., ale stoi w opozycji do Zarządu Głównego. Skończyło się na tem, że przedstawiciele Zarządu Głównego opuścili zebranie, a zjazd skończył się bez rezultatu. A oto przebieg zebrania w opisie uczestnika zjazdu:

„Na Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Z. N. P. w Krakowie przybyli delegaci Zarządu Głównego pp. sen. Nowak, Sada, Stattlerówna, Nowicki i Machowski (skompromitowany spoliczkowaniem na ostatnim Zjeździe w Warszawie jednego z delegatów Zw. N. P. p. Wiśniewskiego). Obrady zagaił **p. Nowak,** a kierował niemi **p. Nowicki,** zgłaszając przytem na wstępie taki porządek dzienny, który krępował mówców woj. krakowskiego. Na to delegaci z woj. krakowskiego w liczbie przeszło 300 delegatów odpowiedzieli zgłoszeniem nowego porządku obrad, który przeszedł i był podstawą toczących się obrad.

Po załatwieniu formalności **Komisja Matka** w większości przez woj. krakowskie obsadzona, obradowała nad przyszłym składem władz zjednoczonego Okręgu, a **delegat Zarządu p. Machowski** wygłosił referat pod tytułem „Taktyka Związku Nauczycielstwa Polskiego". Referat ten w sposób uwłaczający dzisiejszemu reżimowi i kompromitujący obóz sanacyjny i jego poczynania w stosunku do nauczycielstwa nie znalazł zaprzeczenia nawet u ludzi reprezentujących ten obóz, jak p. Nowak senator B. B., p. Baścik z B. B. i wielu innych. Referent powoływał się na rozmaite rzekomo sukcesy na terenie Ministerstwa WR. i OP. oraz Skarbu, a nawet u p. Premjera Kozłowskiego, a w końcu w przystępie szczerości wygadał się p. Machowski, że Ministerstwo toleruje ciemnotę i analfabetyzm. W całem swojem przemówieniu Zarząd Główny przez usta p. Machowskiego chwycił się nowego środka kaptowania nauczycielstwa mianowicie, **zastosował opozycyjną postawę w odniesieniu do czynników rządzących.** Nie pomogły jednak tego rodzaju umizgi p. Machowskiego i Zarządu Gł. do opozycji, bo zaraz po tym referacie dyskusja prowadzona przez przedstawicieli woj. krakowskiego wykazała w miażdżącej krytyce chytrość polityki Zarządu Gł. Mianowicie **ks. prof. Kraupa** w rzeczowej krytyce odpowiedział referentowi i jego zwolennikom, że Zarząd Gł. w swojej polityce doprowadził do zupełnej kompromitacji tak wobec sanacji, której patronuje p. Nowak, jak wobec tych przedstawicieli woj. kieleckiego, których wodzi na pasku obiecanek i rentownych stanowisk. Stwierdziwszy, że takie postępowanie Zarządu Gł. prowadzi Związek na manowce, ks. Kraupa podkreślił, że w kajaniu swojem p. Nowicki i Machowski zatracili poczucie godności i honoru nauczyciela polskiego.

Po wyczerpaniu dyskusji i obrad Komisji Matki nastąpił wybór kandydatów do przyszłego Zarządu zjednoczonych województw. Jako jedynego kandydata na prezesa zgłosiła Komisja Matka p. senatora **Sieńkę,** patrzącego krytycznie na poczynania Zarz. Gł. Przerażony takiem postawieniem sprawy p. Nowicki nie poddał pod głosowanie wniosku Komisji Matki. Powstał na sali taki nastrój, że p. Nowicki widząc w 100% przegraną, zwiał wraz ze swoim sztabem z sali obrad.

Gdy „król białych słoni" składa koronę

na dowód, że nie może już bronić swego ludu.

Od trzech dni wiemy, że władca dalekiego Siamu, „król białych słoni" **Prajadhipok,** od 1926 r. piastujący tron swych „wielkich" przodków, zgłosił rezygnację z tego dostojeństwa. Wiadomość obiegła świat, a doszła oczywiście także do stolicy kraju **Bangkok,** gdzie właśnie obraduje parlament siamski, niestety — jak twierdzi otoczenie króla — podminowany przez bolszewizm.

Siam jest państwem buforowem, położonem między angielską **Birmą** a francuskiemi **Indochinami,** samodzielność swą zawdzięczając poręce francusko-angielskiej z 1904 r. Przy obszarze około 250 tys. km. kw., a ludności ponad 11 miljonów dusz mongolskiego pochodzenia, **jest Siam właściwie bogatą krainą.** Zraszają go bowiem obfite deszcze i przerzynają liczne rzeki, niosące użyźniający namuł, dzięki czemu przy gorącym swym klimacie produkuje nie tylko **wszelkie zboża,** ale także pieprz, bawełnę, kawę, tytoń i t. d. Prawdziwe bogactwo stanowią też **lasy** z drogocennem drzewem korkowem i gumowem. W górach północnej części (dochodzą do 2.400 mt. wysok.) istnieją liczne **kopalnie** żelaza, ołowiu, cyny, a także miedzi i nawet złota, na wschodzie znajdują się nawet drogie kamienie, zwłaszcza **rubiny** i szmaragdy. Mając dogodny port **w Bangkok,** a temsamem ułatwione stosunki ze światem, Siam, **kraina białego słonia,** który tam czczony jest jako świętość prowadzi też rozległy handel.

Ale w krainie nad Menamem i Mekongiem panuje od wieków... niewolnictwo. Pomimo pozorów konstytucyjnych (10 ministerstw, rada państwa z 55 członków i rada ustawodawcza 10 ministrów i 12 nominatów króla) władca z dynastji **Phaja-Chakkri** sprawuje tam władzę nieograniczoną i jest wyłącznym „panem życia i śmierci" swych poddanych, których bezwzględna większość stanowią niewolnicy.

Otóż na tem właśnie tle już w 1932 r. doszło do rewolty, która wprawdzie trwała tylko 14 godzin i spowodowała śmierć tylko **jednego** obywatela kraju ale mimo złagodzenia systemu nie doszło do uspokojenia. Także mimo wszystkich zabiegów młodego króla, który jest zupełnie nowoczesnym człowiekiem i chciałby kraj swój zmodernizować. W tym celu nawiązał też stosunki z Zachodem, sam wyjeżdżał tam niejednokrotnie „na studja" — obecnie bawi też od dłuższego czasu w Anglji. Kraj rozsadza mianowicie od wewnątrz **rywalizacja dwu demagogów,** cieszących się znacznymi wpływami, a mianowicie **Phya Bahola,** który chciałby odegrać rolę **Kemala** paszy czy też innego reformatora, zwalczanego jednak przez **Luanga Pradita,** którego krótko określić można jako siamskiego **Lenina.** Król Prajadhipok chcąc przeciwstawić się skutecznie agitacji komunistycznej, stanął po stronie **Bahola,** mianując go pierwszym ministrem, a więc jakby premjerem, co też istotnie umożliwiło przełamanie nowej rewolty w 1933 r. Obecnie okazuje się jednak że korzystając z nieobecności króla w kraju, podobno

OBAJ RYWALE POROZUMIELI SIĘ Z SOBĄ

i przez „zgromadzenie narodowe" uzyskali **zniesienie przepisu** „konstytucji", a raczej prawa zwyczajowego, że król jest „panem życia i śmierci".

Prawo siamskie opiewa mianowicie w ten sposób, że każdy wyrok śmierci i dożywotniego więzienia może być wykonany tylko **za każdorazowem zezwoleniem króla.** Król uważając to prawo za nienaruszalne, wykonywał je zaś w zasadzie bardzo **humanitarnie,** nie zatwierdzając tego rodzaju wyroków i **łagodząc w ten sposob ciężkie życie niewolnego mieszkańca Siamu** — wbrew interesom miejscowych kacyków dzielnicowych (jest ich tam ogółem 41).

Kiedy przeto otrzymał wiadomość o uchwale „zgromadzenia narodowego", przesłał mu swój telegraficzny protest.

Przed kilku dniami atoli „zgromadzenie narodowe" **ten protest królewski odrzuciło** przy zgoła fałszywej **argumentacji.** Wobec tego dostojny „król białych słoni" doszedł do przekonania, że

NIE MOŻE JUŻ BRONIĆ SWEGO LUDU

tak, jakby tego pragnął. Dlatego też zawiadomił kraj, że **zrzeka się swego tronu,** który utracił swe podstawowe przywileje i możność służenia krajowi.

Skądinąd pojawiły się jednak już zaprzeczenia, jakoby abdykacja ta istotnie nastąpiła. Sprawa ma jednak znaczenie dla najbliższych sąsiadów Siamu Anglji i Francji, dla których nie jest rzeczą obojętną, czy między **Birmą a Indochinami** utrzyma się monarchja, czy też utrwali się w rezultacie... bolszewizm.

Przeciętny czytelnik pism europejskich, który o Siamie zasłyszał dawniej tylko tyle, że **w 1811 r. przyszły tam na świat dwie siostry** „siamskie", teraz dowiaduje się atoli, że także w tym kraju istnieje ostra kwestja **społeczna,** a — podobnie jak u innych, całkiem zachodnich społeczeństw — sprawa **ustrojowa.**

Oliwkowi dżentelmeni Phya **Bahol** i Luang **Pradit** mają bowiem także zmartwienia ustrojowe.

(ab.)

Hitler zaprasza(?) Żydów do Niemiec.

Prasa żydowska podaje następujący komunikat „Żydowskiej Ajencji Telegraficznej":

„Londyn 1. 11. ŻAT. Wpływowy dziennik „Liverpool Post" przynosi wiadomość — jak zapewnia ze źródła bardzo miarodajnego — iż **poszczególni żydzi,** którzy piastowali wybitne i jak się okazało niezastąpione stanowisko w handlu niemieckim, **otrzymali zaproszenia do powrotu do Niemiec** z zapewnieniem, że nie natrafią na żadne trudności i szykany. Nie mniej niż **30** wygnanych żydów miało otrzymać zaproszenia do objęcia dawnych stanowisk w Berlinie. Podobna akcja nastąpić ma w różnych częściach kraju.

Londyńskie biuro Ż. A. T. zwróciło się w tej sprawie do ambasady niemieckiej w Londynie, która zakomunikowała, że wiadomość podana przez „Liverpool Post" jest o tyle nieścisła, ponieważ „żaden żyd nie został (?!) z Niemiec wygnany, ci zaś którzy opuścili kraj, uczynili to z pobudek politycznych lub ze względów gospodarczych. Nic nie stoi na przeszkodzie, by ci żydzi powrócili do Niemiec, jeśli nie popełnili czynów kolidujących z interesami Rzeszy".

„W Niemczech — twierdzi dalej ambasada niemiecka — przebywa obecnie 550.000 żydów, z których wielu trudni się handlem, nie napotykając na jakiekolwiek trudności i szykany".

Trzeba odczekać na potwierdzenie powyższej wiadomości. W gruncie rzeczy nie zawiera ona nic sensacyjnego. Według naszych informacyj, **jest w Niemczech w handlu wielu żydów (może nawet pół miljona), ale są to ci żydzi, którzy pisemnie zdeklarowali swą rezygnację z pełnych praw obywatelskich** („obywatele drugiej klasy", według narodowo-socjalistycznej terminologji). Jeśli ich do tego pół miljona przybędzie jeszcze 30, to w rezultacie zmian wielkich w Rzeszy nie zrobi. Pozostałoby jednak wrażenie wycofywania się Niemiec z opozycji, gdyby zaproszenie żydów do powrotu wyszło istotnie z kół oficjalnych.

Zwycięska para z Poznania.

Jak wiadomo główna wygrana pierwszej klasy obecnej loterji padła w Poznaniu. Poniżej podajemy fotografje szczęśliwych triumfatorek.



p. Korzybska, pracująca w jednym z magazynów mód w Poznaniu.



p. Nowaczykowa, ekspedjentka w poznańskim magazynie bławatnym.

Na ziemiach Rzplitej.

Propaganda bezbożnicza socjalistów.

Niezwykłą agresywnością w stosunku do religji odznacza się pisemko tygodniowe P. P. S. p. n. „Tydzień robotnika", wychodzące pod redakcją bolszewizującego posła Zaremby. „Tydzień robotnika" rozpisuje się o rzekomych prześladowaniach robotników w Austrji i Hiszpanji. Ani słowa nie podaje natomiast o rzeczywistych prześladowaniach Kościoła katolickiego w Meksyku. Nie podaje „Tydzień robotnika" faktów, że przywódcy socjalistyczni zarówno austrjaccy, jak i hiszpańscy, wyprowadziwszy do walki robotników, sami uciekli zagranicę, porzucając swe ofiary na pastwę losu. Nie podaje też, że przywódcy socjalistyczni wywieźli pieniądze swych ofiar, że za nie, jak np. tow. Bauer, pokupowali zagranicą wille, prowadząc wygodny i beztroski żywot. W bezsilnej złości, złamani moralnie i politycznie. dziś socjaliści walczą z Kościołem. wspomagając propagandę bezbożniczą międzynarodówki moskiewskiej.

Nagroda im. Orzeszkowej przyznana Marji Rodziewiczównie.

Sąd Konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej. złożony z członków komitetu Kasy Literackiej i Zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, przyznał nagrodę za rok 1934 Marji Rodziewiczównie w uznaniu zasług wybitnej pisarki na polu literackiem. narodowem i społecznem.

Nagroda im. E. Orzeszkowej wynosi w roku bieżącym 1.800 zł.

Zakasował „Tajnego Detektywa".

Do różnych pisemek. żerujących na niezdrowej sensacji, pornografji i zbrodniach, przybyło w tych dniach nowe pisemko p. n. „Kurjer Kryminalny". Redakcja tego pisemka mieści się **w żydowskiej** dzielnicy Warszawy, redaktorką jest niejaka p. Seżeńska. **Cały numer zawiera jaskrawe opisy różnych morderstw, napadów bandyckich, włamań i t. p. wiadomości i pouczeń ze świata występnego.** Wiemy już z procesów o morderstwa, jak zgubny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, wywierają tego rodzaju wydawnictwa, na których kształcą się przyszli zbrodniarze. Czyż władze państwowe w imię zdrowia moralnego, a nawet bezpieczeństwa obywateli nie powinny kres położyć różnym kurjerkom kryminalnym? (KAP.).

Aresztowanie b. dygnitarza magistratu

W związku z nadużyciami w Magistracie warszawskim aresztowano **byłego dyrektora Zakładów Czyszczenia miasta Biłowickiego,** który był 6 godzin przesłuchiwany przez sędziego. Zarzuty idą w tym kierunku, że **wszelkie dostawy otrzymywali tylko ci, którzy mieli zapewnioną drogę do Biłowickiego.** Dochodzenia dotychczasowe nie ustaliły, jakoby Biłowicki posiadał jakiś utajony majątek. Być może, że jest on ukryty.

Ponury dramat rodzinny we Lwowie.

W nocy z czwartku na piątek rozegrał się we Lwowie w domach magistrackich ponury dramat w mieszkaniu **Gosławskich.** Oto trzema strzałami rewolwerowemi został zabity Alojzy Gosławski, **kierownik komisarjatu dzielnicowego.** Dotychczas jeszcze nie wiadomo, jaki był przebieg tragedji rodzinnej. Według opowiadań żony zabitego, Gosławski wrócił do domu w stanie pijanym. W czasie sprzeczki z żoną wydobył rewolwer. Gosławska usiłowała wyrwać mu z ręki rewolwer. który wypalił. Drugie poszlaki zdają się niewykluczać, że Gosławska w chwili szamotania się w celu obrony spowodowała strzały. Wypadek ten wywołał we Lwowie wstrząsające wrażenie.

Zagadkowa choroba Sztekkera.

Atleta Sztekker zachorował bardzo poważnie w majątku Chawłowo w powiecie błońskim. **Od kilku dni chory nie odzyskuje przytomności, mając temperaturę ponad 40 stopni.** Sztekker walczył przed kilku miesiącami w Bernie w Szwajcarji, gdzie został rzucony na dywan przez swego przeciwnika. Prawdopodobnie atleta doznał wówczas jakichś obrażeń wewnętrznych. które wystąpiły dopiero teraz, po kilku miesiącach.

Pięcioletnie dziecko ważnym świadkiem

Przed sądem grodzkim w Częstochowie odpowiadał **19-letni Tadeusz Zientala,** oskarżony o skradzenie pewnemu wieśniakowi 200 zł. Zientala przyszedł jednego dnia do domu owego wieśniaka i zastał w nim tylko pięcioletniego synka gospodarzy. Korzystając z okazji postanowił poszukać pieniędzy. **Dał więc dziecku lusterko do zabawy, a sam zaczął plondrować mieszkanie.** Na rozprawę sądową wezwano w charakterze świadka pięcioletniego synka owego wieśniaka. Dziecko zeznało, iż Zientala **wyciągnął z „tatulowej kacabai" jakieś papierki,** które były według określeń małego, pieniędzmi a nie obojętnemi skrawkami papieru. Sąd skazał młodocianego złodzieja **na 6 miesięcy więzienia.**

Uciążliwi „goście" żydowscy we Francji.

Okoliczności związane z zamachem marsylskim, a mianowicie udział w nim cudzoziemców, zwrócił uwagę całej prasy francuskiej na stosunki wśród emigracji, korzystającej z gościnności we Francji. Naogół komentarze te świadczą o wzroście nieprzychylnych nastrojów wobec „etrangerów" — nastrojów. których wynikiem jest zresztą trwające od dłuższego czasu z innych powodów wydalanie polskich robotników z przedsiębiorstw francuskich i odsyłanie ich do kraju macierzystego. Niektóre dzienniki paryskie zajęły się ostatnio także i emigracją niemiecką w Paryżu. która w ostatnich latach wzrosła naskutek zarządzeń rządu narodowo-socjalistycznego. **W samym Paryżu żyje obecnie w tej chwili około 60.000 Niemców. 80—90 procent ogółu tych emigrantów,** podkreśla prasa francuska — **stanowią żydzi.** Wydają oni szereg własnych czasopism i dzienników. „Paris Soir" zarzuca żydom mieszkającym we Francji. że niezawsze przestrzegają obowiązków. które ciążą na nich. jako na korzystających z gościny u obcych i że zamiast wstrzymywać się od polityki. a zwłaszcza od mieszania się w wewnętrzne stosunki francuskie **biorą udział w francuskich zatargach wewnętrznych, usiłując je raczej zaognić, niż złagodzić.** Atakują niektóre postanowienia naszych kierowników państwa: czasami nawet burzą się przeciw naszej polityce zagranicznej. „Rozejm" partyjny dla nich nie istnieje. Z drugiej strony. jak przedstawia się **dozór nad obcokrajowcami?**

W Paryżu jest 75 inspektorów władz bezpieczeństwa. którzy czuwają nad działalnością 450.000 obcokrajowców. czyli **jeden inspektor przypada na 6 000 Niemców, Czechów, Rosjan, Chorwatów, Polaków itd.** Wielu z tych inspektorów nie zna języków obcych. nie posiada tłumaczów i odpowiednich kredytów".

Jak widać z tych uwag i Francuzi zaczynają mieć dosyć semickich przybyszów z Niemiec.

1000 poszkodowanych przez bank żydowski.

Dochodzenie prowadzone przez władze sądowo-śledcze **w Grodnie w aferze oszukańczego banku dla handlu dolarowego.** dobiega końca. Jak się okazuje oszukańcze tranzakcje obejmowały wszystkie większe miasta w Polsce i ilość poszkodowanych jest olbrzymia. W drodze rekwizycyj sądowych przesłuchano około 1 tysiąca świadków z pośród osób, które zostały oszukane przez bank. Władze sądowe nałożyły areszt na majątek banku oraz prywatne nieruchomości dyrektora tej oszukańczej instytucji, niejakiego **Goldberga.** Obecnie Goldberg ma zostać podobno wypuszczony za kaucją na wolność. Kaucja ta ma wynosić 7.000 zł., zabezpieczonych na hipotece nieruchomości.

Bojkot swoją, a handel swoją drogą.

Bojkot towarów niemieckich, ogłoszony przez Żydów w odpowiedzi na akcję Hitlera, przechodził u nas różne fazy i nawet w największem swem nasileniu nie zdołał przełamać całkowicie żydowskiego zmysłu do interesów. Bojkot nie mógł wobec tego liczyć na długotrwałe powodzenie i w rezultacie wszystko wróciło do normy. — Ostatnio wielce zabawna historja, świadcząca o „owocnej" działalności komitetu bojkotowego wydarzyła się w **Białymstoku.** — Otóż w środę do Białegostoku dla agenta szmat H. Sołowiejczyka nadszedł **wagon szmat pochodzenia niemieckiego** i został zmagazynowany w jednej z tamtejszych firm ekspedycyjnych. W wagonie tym mieściło się **kilkadziesiąt bel zniszczonych brunatnych mundurów hitlerowskich...** Niezwykła ta przesyłka wywołała zrozumiałą sensację w Białymstoku.

—o—

OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ CIESZYN—ZEBRZYDOWICE. W pierwszej połowie listop. ma być uruchomiona linja kolej. Cieszyn-Zebrzydowice, zbudowana z fund. uchwalonych przez sejm śląski **kosztem 5 milj. 900 tys. zł.** Ostateczny termin wyznaczono na 8 albo 10 listopada. Wszelkie roboty około linji oraz budynków stacji kolejowej są ukończone. Nowa linja będzie miała duże znaczenie dla tranzytu a pozatem zbliży Śląsk Cieszyński z Górnym Śląskiem i Katowicami o pół godziny czasu.

PO 13 LATACH ODPOWIEDZĄ ZA DEZERCJĘ. W Warszawie aresztowano dwóch kupców pod zarzutem dezercji. Sprawa pochodzi jeszcze z roku 1920. **Obaj kupcy obowiązani do służby wojskowej wyjechali do Niemiec, a obecnie po 13 latach wrócili do Polski.** Ponieważ przestępstwo nie uległo przedawnieniu, nastąpiło aresztowanie i wytoczenie procesu przed sądem wojskowym.

Z całego świata.

Walka z religją w Meksyku.

Gubernator stanu Sinaloa wydał zakaz wszelkich nabożeństw chrześcijańskich i polecił władzom administracyjnym **zamknięcie wszystkich świątyń.** W stolicy kraju, Meksyku, tysiące wiernych ze wszystkich warstw społecznych oblegają katedrę, by przystępować do Sakramentów św., chrzcić dzieci. prosić o bierzmowanie. zawierać małżeństwa. **obawiają się bowiem wszyscy, że i tu dojdzie do ostrych zarządzeń i represyj.** (KAP.).

Nowy olbrzymi gmach partyjny w Monachjum.

„Berliner Tageblatt" podaje interesujące szczegóły o budowie nowego centralnego gmachu partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum. Olbrzymie te budowle obejmują front długości 250 m. Gmachy posiadają kompletne urządzenia podziemne. W tzw. „Pałacu wodza" znajdują się **podziemne kuchnie i kasyno na 600 osób.** Urządzenia techniczne dla ochrony przed atakiem lotniczym zasługują na specjalną uwagę. **Schrony mają 5 krotne sklepienia betonowe każde o grubości 2 i pół mtr.** „Pałac wodza posiada **18 schronów piwnicznych,** z których każdy pomieścić może po 60 osób. Specjalne betonowe tunele, leżące na głębokości 9 i pół metra. łączą pałac z Domem Brunatnym. Wszystkie pomieszczenia otrzymają centralne ogrzewanie podziemne.

Kraje Dalekiego Wschodu w trosce o młodzież.

Rząd nankiński wydał ostatnio — jak donosi „Tygodnik Polski" z Charbinu — dekret **zabraniający palenia papierosów niepełnoletnim.** Za przekroczenie tego zakazu do odpowiedzialności będą pociągani opiekunowie nieposłusznych.

Wydział policyjny w Tokjo rozesłał pod adresem wszystkich uczelni w kraju. organów ministerstwa oświaty. wszystkich gubernatorów. prefektur i władz policyjnych a także właścicieli restauracyj. kawiarń. dancingów i innych miejsc rozrywkowych — okólnik. że **młodzieży w wieku szkolnym wstęp do lokalów rozrywkowych jest surowo wzbroniony.**

W Brazylji nie chcą żydów.

Wpływowe stowarzyszenie w Rio de Janeiro, im. Alberto Torres złożyło u władz protest przeciwko wpuszczaniu do kraju niepożądanych cudzoziemców. w szczególności żydów, którzy przez **niedozwolone metody handlowe i uchylanie się od podatków szkodzą miejscowym kupcom.** Stowarzyszenie zwraca się do prezydenta republiki i ministra spraw zagran. o uniemożliwienie obchodzenia przepisów dla imigrantów.

Gwałtowna śnieżyca nad Szwecją

We czwartek w nocy nad północną Szwecją przeszła gwałtowna burza śnieżna, wyrządzając znaczne szkody. Na wielu linjach kolejowych przerwano ruch pociągów. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Zatonęło wiele łodzi. przyczem **jedna osoba poniosła śmierć a szereg osób odniosło rany.**

Pierwszy etap prac przygotowawczych do wystawy paryskiej.

Przed kilku dniami rozpoczęte zostały prace przygotowawcze do wielkiej wystawy międzynarodowej. która odbędzie się w r. 1937 w Paryżu. Z powodu żałoby narodowej rozpoczęcie prac odbyło się bez uroczystości oficjalnej. Pierwszy etap prac obejmie poszerzenie mostu Jena. znajdującego się naprzeciw Trocadero. Prace te obliczane są na 50 tysięcy dni roboczych. które rozłożone zostaną na 26 miesięcy. Dla dokonania tych prac potrzeba 1.750 metrów sześć. kamienia. 17.400 m. sześć. piasku i żwiru. 3.450 tonn cementu i 1.200 tonn stali. Realizacja ich pochłonie 12 miljonów franków. Rozszerzenie mostu konieczne jest zarówno ze względu na przyszłą wystawę, jak i na wzrastający ruch uliczny w tym punkcie. Linja architektoniczna mostu Jena zachowana będzie wiernie w przyszłej budowie, która ukończona ma być w końcu roku 1936.

Lekarz morfinista okradał niemieckie kliniki.

W Klinice berlińskiej dokonano włamania do apteki szpitalnej, skąd skradziono większą ilość morfiny. Kradzieży dokonał dr. Raab z Monachjum, nałogowy morfinista, który zgłosił się do zarządu kliniki z prośbą o zezwolenie na zapoznanie się z urządzeniami laboratoryjnemi. Policja stwierdziła, że przed kilkoma dniami **skradł on większą ilość morfiny w szpitalu w Eppendorf pod Hamburgiem.**

—o—

IV KONGRES MIĘDZYNARODOWY ZRZESZENIA PRAWA KARNEGO. Międzynarodowe Zrzeszenie Prawa Karnego rozpoczęło przygotowania do IV Kongresu Zrzeszenia. który **odbędzie się w Atenach w r. 1936 pod protektoratem rządu greckiego.** Poszczególne grupy narodowe zrzeszenia rozpoczęły już również prace nad ustaleniem wykazu swych referentów. Na kongresie omawiane będą następujące zagadnienia: 1. wymiana międzynarodowych informacyj, dotyczących danych o uprzedniej karalności oskarżonych; 2. czy pożądane jest. aby sędzia mógł ustalać i karać czyn, który wyraźnie nie podpada pod brzmienie ustawy 3. jakich gwarancyj udzielić należy oskarżonym w toku śledztwa; 4. interwencja władzy sądowej w wykonywaniu kar i środków zabezpieczających.

—oo—

W niewielu słowach.

— W okolicach Kłajpedy **morze wyrzuciło zwłoki dwóch lotników niemieckich,** którzy utonęli latem w czasie tajnych manewrów lotniczych w okolicach Warnemunde. W czasie tych manewrów **miało zginąć 9 lotników.**

— Stolicę Japonji i okolicę nawiedził tajfun połączony z ulewnym deszczem. **15 tys. domów** zostało zalanych.

W Moskwie czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości, związanych z obchodem 17-ej rocznicy rewolucji. **Przy dekoracji miasta pracuje 900 malarzy, rzeźbiarzy i dekoratorów teatralnych.**

Konsul generalny R. P. Marchlewski udekorował orderem **„Polonia Restituta"** profesora uniwersytetu Columbia w N. Jorku. **wybitnego chemika Ralpha Harpera Mackee,** którego uczniami było wielu Polaków, zajmujących dziś wysokie stanowiska.

Wystawa sztuki religijnej kościelnej w Częstochowie.

W mieście, które nawiedzają setki tysięcy pobożnych pielgrzymów z kraju i nawet z zagranicy ze względu na kult Matki Boskiej Częstochowskiej, odbyła się w miesiącach letnich ... od maja do końca września, wystawa sztuki kościelnej i religijnej, obejmująca prace malarskie, graficzne, rzeźbiarskie, ceramiczne, architektoniczne (projekty kościołów), oraz książki kościelne, modlitewniki, mszały i hafty.

Po dorywczych próbach w tej dziedzinie na wystawach w Katowicach, w Warszawie i ostatnio w Poznaniu, wystawa częstochowska wykazała wcale wysoki u nas poziom sztuki kościelnej i religijnej, w której próbują sił swych wybitni artyści i stwarzają dzieła o wysokiej wartości artystycznej.

Z pośród kilkudziesięciu wystawców wyróżnili się przedewszystkiem **Grabarz Antoni** swoją „Modlitwą", w której łączy realizm formy z pewnym konwencjonalizmem obrazków z modlitewników. **Roguski Wł.**, który wystawił Madonnę", mającą dużo wdzięku, lecz o nieco słabej formie i **Michalaka A.** obraz p. t. „Św. Franciszek" jest dobrze skomponowany i ma zalety techniczne. Ozdobą wystawy był obraz **Wł. Hofmana** p. t. „Madonna", w którym pewien prymitywizm, linearny rytm i podniosły nastrój duchowy, wywoływały w widzu jakby dalekie echo natchnionych dzieł włoskich malarzy religijnych quattrocenta.

Ponadto cały szereg wybitnych artystów, głównie z Warszawy, dał na wystawę prace poważne i artystycznie wartościowe, które mogłyby być (i powinny się stać) prawdziwą ozdobą świątyń Pańskich i mieszkań chrześcijańskich, w których panoszy się dotąd, niestety, tyle bezwartościowej i najpospolitszej tandety. Te imitacje sztuki narzucają nam dotąd zagraniczni przeważnie handlarze, umiejący bez skrupułu i w sposób niemal karygodny przemycić bohomazy jako pozorne dzieła artyzmu religijnego.

Dlatego z radością zanotować trzeba fakt zorganizowania wystawy częstochowskiej. Jest ona bowiem dowodem budzenia się w Polsce silnego i zdrowego ruchu w kierunku wytworzenia polskiej, rodzimej sztuki religijnej i na odpowiednim postawionej poziomie artystycznym.

Te poczynania artystów polskich znalazły żywy odźwięk w sferach duchownych i u władz kościelnych, o czem świadczy błogosławieństwo ze Stolicy Apostolskiej dla organizatorów wystawy i wystawców, przesłane na ręce Częstochowskiego Ordynarjusza Ks. Biskupa Kubiny. (I.)

W obronie drzew nadbrzeżnych.

Związek Przyjaciół Drzewek z wielkiem zaniepokojeniem o **los drzew nad potokami i rzekami** przyjął wiadomość na podstawie notatek dziennikarskich, że istnieje w Polsce (Dz. U. R. P. Nr. 62) ustawa, polecająca wycinanie drzewostanu nadbrzeżnego. — Sprawa ta wymaga wyjaśnienia jak najspieszniejszego, by dewastacja nie przybrała większych rozmiarów. W niektórych bowiem okolicach Małopolski zaczęto już przed kilku laty stosować tę ustawę — przeciw czemu Zw. Przyjaciół Drzewek wniósł zażalenie do Min. Spraw Wewn. i spowodował zaniechanie tej szkodliwej akcji, na którą ludność nadbrzeżna patrzyła z żalem i goryczą, jako na objaw sprzeczny z racjonalnym stanem rzeczy i długoletniem doświadczeniem.

Wszak właściciele nadbrzeżnych gruntów, ogrodów, domów i pastwisk, patrzący codziennie na erozyjne działanie wód potoków i rzek przyszli do przekonania, że nic lepiej i pewniej nie chroni ich własności, jak właśnie drzewa i krzewy, rosnące nad potokami i rzekami. — Dlatego nie niszczono ich nigdy, a **ochraniano aż do późnej starości**, choć mogły one być materjałem budowlanym lub opałowym. Boć każdy z nich wie, że drzewo, czy krzak korzeniami swemi, rozpostartemi na wszystkie strony, jakby siecią **wstrzymuje, łączy i ściska sypką ziemię — nawet wraz z kamieniami.** Zdaje się jakby krzak czy drzewo instynktownie troszczyło się w ten sposób o własną egzystencję, o swój los, który z oberwaniem się brzegu byłby zagrożony.

Podziw wzbudzają też drzewa i krzaki, rosnące na najbardziej stromych brzegach, wszystkie prostopadle do zwierciadła wody — nierzadko pod kątem 45 stopni.

Ostatnia powódź stwierdziła niezaprzeczenie tę pożyteczną pracę drzewostanu nadbrzeżnego — jakby zaciętą walkę z erozyjnem działaniem rozszalełego żywiołu wód, niosącego mnóstwo kamieni i głazów wielkich — niby strasznej broni atakującej — i nic dziwnego, że tu i ówdzie padł bohaterski żołnierz, — drzewo nadbrzeżne, może i wiekiem nadwątlone, a które wyjątkowo w porę mógł był usunąć zarząd wodny, gdyby odpowiednią był przeprowadził kontrolę. Lecz ileż życia (Harcerze na wierzbach.) ludzi i zwierząt, mienia, domów, sprzętów, materjału i t. p. uratowały przecież w czasie ostatniej powodzi zdrowe drzewa i krzaki nadbrzeżne?

Ostrze ustawy, wyżej wzmiankowanej, skierowano może na podstawie sporadycznych wypadków, podmulonego wodą drzewa, lecz wbrew faktycznej wartości i pożytkowi wszystkich drzew nad potokami i rzekami. Zresztą drzewo wyjątkowo podmulone i płynące po wodzie z gałęziami i koroną da się łatwiej uchwycić, unieszkodliwić dla mostu lub kładki, niż belki i deski i żerdzie bez gałęzi, które porwane falami ze składów, są właściwemi sprawcami niebezpieczeństwa dla mostów.

Wycięcie drzewostanu nadbrzeżnego spowodowałoby i inne zgubne skutki jak ułatwienie przeniesienia się pożaru z jednej strony rzeki czy potoku na drugą, (dla braku drzew, które wstrzymują prąd powietrza, wtedy powstający), zanik rybostanu, gdyż drzewa przybrzeżne cieniem ochładzają wodę i dostarczają rybom pożywienia w postaci muszek, gąsienic itp., a już największą stratę poniósłby **krajobraz** naszych wsi — kraju wogóle, którym dotychczas poszczycić się może Polska.

Potok, czy rzeka bez drzew przedstawia widok bardzo przykry z obnażonemi skałami i urwistemi, nagiemi brzegami.

Dlatego Zw. Przyjaciół Drzewek i przyrody wyraża najgorętsze życzenie, by odnośna ustawa o dewastacji drzew nadbrzeżnych nie znalazła więcej zastosowania w Polsce i to w epoce zbliżania się ludzkości do przyrody, zwłaszcza tej żywej, zielonej, kiedy tak wiele względów, jak higjena, estetyka, turystyka i pożytek realny oraz ochrona przed nagłemi opadami nawołują do sadzenia jak najwięcej drzew i zalesiania nieużytków.

Oby ten głos nie pozostał bez echa a obudził czujność i większą opiekę dla drzew oraz spotęgował pilność w pracy około sadzenia i pielęgnowania wszelkich drzew. To jest właśnie celem Związku Przyjaciół Drzew i przyrody którego członkiem może być każdy.

Stanisław Syc.

Od łojówki do 50.000 lamp.

Niewątpliwie Paryż jest jednem z tych miast na świecie, które pierwsze otrzymało oświetlenie. Według M. R. Boueville **pierwszą lampę dla użytku publicznego zawieszono w postaci łojówki na fasadzie budowli Grand Chatelet w r. 1318.** Dopiero jednak dekret Ludwika XIV powiększył znacznie ilość świateł, już jednak **w r. 1669 wybito medal dla upamiętnienia faktu, że ilość grabieży znacznie się zmniejszyła z powodu oświetlenia częściowego miasta.** Znaczny postęp w problemie oświetlenia miast stanowi wynalazek ks. Mtherot de Perigny, wprowadza nowość w postaci lamp olejnych zaopatrzonych w posrebrzane, odbijające światło reflektory. Jak się zdaje, lampa tego zapomnianego zupełnie wynalazcy stanowiła prototyp urządzeń w zasadzie do dziś dnia stosowanych. Już w czasie Wielkiej Rewolucji były światła uliczne wieszane na słupach na wysokości 16 stóp, wysoce jednak niewygodne ze względu na sposób napełniania. W r. 1829, a więc przeszło 100 lat temu zabłysła na Place du Carrousel **pierwsza lampa gazowa stanowiąca szczyt komfortu i siły światła;** dawała ona skromną siłę światła około 10 świec. Liczba ich z 14.000 w roku 1839 powiększa się na 21.000 w r. 1870. Dopiero w roku 1870 powieszono na Avenue de l'Opera pierwszą lampę łukową, dającą rażące światło. Do czasu światowej wystawy w Paryżu lampa elektryczna w oświetleniu Paryża jeszcze nie mogła zwyciężyć. **Obecnie ma się znajdować w Paryżu około 50.000 lamp elektrycznych.**

„Przyroda i Technika".

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 4 listopada 1934.

Kraków, (304.3) G.: 9.00 Audycja poranna z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu ze Lwowa; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania; po nabożeństwie muzyka religijna z płyt gramofonowych. 11.57 Sygnał czasu; hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15 Poranek muzyczny z Warszawy; 13.00 Feljeton z Wilna; 13.15 D. c. poranku; 14.00 Płyty; 15.00 Pogadanka rolnicza z Wilna 15.25 Feljeton: „Przez moje okno"; 15.35 Transmisja z Warszawy; 15.45 Pogadanka dla rolników; 16.00 Transmisje z Warszawy; 18.00 Słuchowisko ze Lwowa; 18.45 Transmisje z Warsz. 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisje z Warszawy; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Skrz. pocztowa techniczna; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Transmisje z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 9.00 Audycja poranna z Warsz.; 9.50 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki"; 14.00 Płyty; 15.35 „Gadki i parodje"; 15.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.07 Gimnastyka 9.05. 9.23, 9.40 Muzyka poranna z płyt 9.07 Gimnastyka; 9.22 Dziennik poranny; 9.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowieź programu; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorol.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 i 13.15 Poranek muzyczny ze Studia; 13.00 Transmisja z Wilna; 14.00 Muzyka lekka z płyt: 15.00 Pogadanka rolnicza z Poznania; 15.15 Koncert chóru; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 D. c. Koncertu; 15.45 Porady weterynaryjne; 16.00 „Pierwsza rana"; (powieść); 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 „War i Sawa" Pogadanka dla dzieci starszych; 17.00 Muzyka ludowa do tańca; 17.50 „Co to jest książka dla młodzieży"; 18.00 Transmisja ze Lwowa: 18.45 Życie młodzieży; 19.00 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.45 Wiadomości sportowe: 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna: 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Płyty; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) G.: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 14.00 Koncert ork. 73 p. p.; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 „Ogródki działkowe na Śląsku"; 22.00 Porady radjotechniczne.

Humor.

W antykwarjacie. — Oto jest jedyny Rembrandt, który chwilowo można dostać w całej Europie.

— Powiedział mi pan przedtem, że posiada pan dwa Rembrandty.

— Tak, ale jeden obraz jeszcze nie wysechł.

W noc księżycową.

(Fragment z powieści).

...Gdy tajemniczy księżyc szybował po niesplamionem żadną chmurką, jasnem nocnem niebie — Basia nie mogła spać. W ramach okiennych widniały jak zjawy białe zręby gór. Błyszczały jak mityczne lodowce, łamały na sobie drżące światło, jarzyły się dziwnym blaskiem. Strugi światła zalewały podłogę sięgały prawie do łóżka Basi. Było chwilami dziwnie pięknie, chwilami smutno i straszno.

Nietylko księżyc nie dawał spać. Zwichrzone myśli i troski rzucały z boku na bok. Obawy o przyszłość, brak pracy i samotność nasuwały smutne refleksje, które przędły się bez końca jak to księżycowe światło.

Co noc mijały długie godziny bezsenne i coraz było smutniej. Basia, odsunięta zupełnie od ludzi, cierpiała nad tem, że nikt jej nie zna, u nikogo nie ma uznania, nic zrobić nie potrafi. Rwała się w świat, do życia i ludzi, do morderczej pracy, w której tonęłyby szybko te włokące się niezmośnie dni i tygodnie.

I raz, gdy tak wpatrywała się w białe góry oblane księżycem, światło na nich zaczęło intensywnieć, ciemnieć, przybierać jakiś sztuczny odblask. Wolna przestrzeń nocy księżycowej poczęła się zmniejszać, zamykać. Basia ujrzała się nagle w dobrze znanym a dawno straconym domu, który jednak zmieniony był ogromnie. Ulubiona weranda rozszerzyła się jakoś dziwnie, w ścianach zabłysły lustra i kinkiety elektrycznych lamp. Pokoj było tak dużo, a wszystkie przystrojone dywanami, kwiatami, jak na wielką uroczystość. W białej powiewnej sukni przesuwała się Basia między stolikami, zastawionemi na znanej dobrze werandzie. Siedzieli przy nich odświętnie przybrani dawni jej znajomi narciarze i narciarki z wypraw zimowych, lubiane twarze z miasta, a wszyscy uśmiechnięci i weseli.

Cicho krzątająca się służba roznosiła półmiski. Niewidoczna muzyka grała pod palmami, których malowniczą grupę ustawiono w przyległym saloniku. Basia krążyła jak w śnie, dotykając znanych a tak innych teraz ścian, kwiatów, mebli.

Oto wróciła szczęśliwa przeszłość i jest znowu w tem ulubionem otoczeniu, widzi znowu tych ludzi sympatycznych i życzliwych.

Dotarła do jakiegoś nieznanego saloniku, urządzonego na różowo: przyćmione światło padało od sufitu. Siedziała tu grupka kolegów i koleżanek, którzy na widok Basi zerwali się ku niej, ściskając jej ręce.

Było to jakieś przyjęcie, jakaś uroczystość niezrozumiała dla Basi. Nie starała się jednak dociekać jej znaczenia. Było jej tak jasno, tak dobrze i szczęśliwie od bardzo dawna po raz pierwszy, że snuła się tylko jak milczący cień po rzęsiście oświetlonych pokojach.

Kolacja dobiegała końca. Cicha muzyka i przytłumiony gwar rozmów mieszały się w sympatyczny chór, w dziwnie ciepły nastrój.

Basia dotykała wciąż białej sukni i strojnie uczesanych włosów, by się przekonać, że to rzeczywistość.

Nagle przy największym stole podniósł się jeden z uczestników i zadzwonił w kieliszek. Uciszyło się. Młody gość zaczął mówić. Basia poznała w nim odrazu towarzysza dawnych górskich wypraw. Jakby dla przypomnienia nastrojów narciarskich twarz jego była opalona słońcem wyżyn.

— Panie i panowie, mówił; nareszcie urządziliśmy naszą uroczystość narciarską. Przypominamy sobie po tylu latach najpiękniejsze chwile młodości, spędzone wśród szczytów. Przypominamy sobie czar narciarskich wypraw i pęd naszych zjazdów. Wśród wspomnień tych nie możemy pominąć towarzyszki naszej, która prowadziła nas tylokrotnie po białych szczytach, towarzyszki naszej a pani tego domu, która tak dziwnie usunęła się z gwarnego życia. Wypijmy przedewszystkiem jej zdrowie.

I ku zdumieniu Basi cisnąć się ku niej zaczęły gromadki znajomych i trącać się z nią kieliszkami, wykrzykując na jej cześć.

Po chwili gwar ucichł, a narciarz mówił dalej.

Nie damy jej tonąć w zapomnieniu. Musimy wyciągnąć naszą towarzyszkę do wspólnej pracy. Proponuję obwołanie jej prezesem naszego klubu i oddanie w jej ręce całego programu. Jestem pewien, że tak jak w górach, przewodniczyć nam będzie w pracy codziennej.

Krzyki i wiwaty zagłuszyły dalszy ciąg mowy. Basia stała, hamując płacz. Wspomnienia wypraw górskich i nagle ją otaczające uznanie ludzkie, były zbyt wzruszające. A na to wszystko patrzyły ściany ukochanego domu, które uważała za stracone na zawsze.

— Dobrze dobrze, będę z wami, odpowiadała na natarczywe wołania, odnowimy wspomnienia młodości!

Potem muzyka rozbrzmiała na nowo i po ślicznej posadzce posunęły pary w lekkim tańcu.

Światło kul elektrycznych jęło blednąć i przybierać odcień coraz bardziej srebrzysty. Liście palm i kwiaty rozpłynęły się, jakby ramy szerokich okien zbiegły się, zmalały. Muzyka ulatywała gdzieś ku tym białym szczytom.

Basia znowu patrzy na księżyc i nie śpi. Gdzie mój dom? Gdzie goście, kwiaty, uznanie ludzkie? Gdzie program mojej pracy?

Czuła jeszcze na rękach gorące uściski koleżeńskich dłoni, a upiorny księżyc już ciągnął ku niej korowód dręczących myśli: bieda, smutek, opuszczenie.

Więc to był tylko sen?

I wszystkie myśli, uczucia i wysiłki włożone w tamte lata nie wydadzą nigdy owoców? I ludzie nigdy nie przypomną sobie co było poczciwe i dobre?

Zimne dłonie księżyca położyły się na czoło Basi. Cała pod wrażeniem ślicznego snu, patrzyła cierpliwie w białe góry powtarzając uparcie:

— Muszą minąć te lata klęski, a wtedy może mój złoty sen się ziści. I bezwładne myśli znów leciały w jasny przestwór nocy.

MARJA SANDOZ.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 3: Teofila, Huberta b. w., Sylwji.
Wschód słońca 6.34, zachód 16.05.
Długość dnia 9 godzin i 34 min.

Niedziela 4: 24 po Świątk. Karola Boromeusza. Amancjusza.
Wschód słońca 6.36, zachód 16.03.
Długość dnia 9 godzin i 30 min.

—oo—

NADCHODZI ZIMA. Wprawdzie po czwartkowym śniegu nie pozostało wczoraj ani śladu, fala zimna, która napłynęła wraz z nim utrzymała się jednak. Temperatura wynosiła wczoraj w południe w Krakowie 6 stop. Cel. Dął przenikliwie zimny wiatr zachodni, napędzając rankiem chmury deszczowe. Po przelotnych deszczach rannych koło południa rozpogodziło się, mimo to oczekiwane ocieplenie nie przyszło, a nadchodzące zewsząd wieści nie wykluczają spodziewanych opadów śnieżnych.

„SAMARYTANIN POLSKI“ W PRADZE. Uzupełniając artykuł o „Samarytaninie Polskim“ w Pradze dodać należy jeszcze trzy nazwiska osób, które w ramach tej organizacji rozwijały bardzo pożyteczną działalność. Byli to: dr. Czesław Waligórski, lekarz, który bezinteresownie udzielał pomocy lekarskiej, — dr. Chomicz który wspierał działalność instytucji hojnemi datkami, — i N. Mikluszka, który z ramienia zarządu „Samarytanina“ odwiedzał chorych legjonistów i żołnierzy w szpitalach w Pradze.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane 1 litr 16—20 groszy; śmietana 80—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny 1 kg. 60—80; masło deserowe 2.60—2.80, masło zwyczajne 2.00—2.20; jaja świeże sztuka 8—10; ziemniaki kg. 7—8; buraki ćwikl. 7—10; marchew 7—10; cebula 15—18; pietruszka 12—15; seler 15—18; włoszczyzna 12—15; kura sztuka 2.00—3.00; kaczka żywa 1.50—2.50; bita 1.20 do 2.00; gęś żywa 3.00—4.50; bita 2.50—4.00; indyk i indyczka 3.00—6.00; kurczęta para 1.50—2.50; zając w skórce 2.30—2.50; bez skórki 2.00—2.30; jabłka kg. 0.35—1.00; gruszki 0.50—1,40; karp mały kg. 1.20—1.50; duży 1.80; szczupak 3.00—3.50; brzana i leszcz 3,00 do 3.50; wiślane drobne i średnie 1.00—1.50 zł.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ w dniu 30 ub. m. spędzono 152 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 180 do 250 zł.; lekkie od 80—160; rzeźne od 15 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę 5 szt. na rzeź miejscową 5 sztuk.

OKRADZIONE MIESZKANIA. Adam Gustowski, zam. w Suchej doniósł policji, że dnia 1 bm. o godz. 14 nieznany sprawca dostał się do zamkniętego przedpokoju przy ul. Michałowskiego 16, skąd po otwarciu drzwi wytrychem skradł na szkodę jego matki Zofji Gustowskiej futro wartości 500 zł. — Kurasz Walerja, dozorczyni Kanonicza 16, doniosła policji, że dnia 1 bm. w porze popołudniowej nieznani sprawcy, po wyważeniu drzwi łomem dostali się do biura Stowarzyszenia Kupców przy ul. Kanoniczej 16, skąd po splondrowaniu biura skradli 2 maszyny do pisania. — Kelman Józef, Koszykarska 29, doniósł policji, że dnia 1 bm. między godziną 18 a 19 skradziono mu przez otwarte okno 7 poduszek, 1 pierzynę i 3 kołdry, łącznej wartości 430 złotych.

ZABRAŁ KONIA Z WOZEM. Aresztowano Łodygę Feliksa lat 30, bez miejsca zamieszkania, za kradzież konia z wozem wart. 500 zł. na placu Nowy Kleparz w dniu 13 ub. m. na szkodę Franciszka Frączaka, rzeźnika, zam. w Piaskach Wielkich. Konia i wóz poszkodowanemu zwrócono.

WYŁAMAŁ BRATU OKNO. Aresztowano Sudora Jakóba, l. 29, Rękawka 7 za groźbę karalną i wyłamanie okna w mieszkaniu jego brata Wojciecha Sudora, Jerozolimska 10.

ZA POCHWAŁĘ ZABÓJSTWA śp. min. Pierackiego skazany został przez krakowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chrzanowie emeryt. A. Niewiadomski na 1 rok więzienia.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REPORTAŻ Z INSTYTUTU BOTANICZNEGO. Instytut Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, związany jest organicznie z Ogrodem Botanicznym w Krakowie, gdzie prowadzi się obecnie badania naukowe zwłaszcza w kierunku socjologji roślin, paleobotaniki dyluwjalnej i historji powstania dzisiejszej szaty roślinnej Polski. Dzięki reportażowi, który zostanie przeprowadzony przed mikrofonem krakowskim w dn. 3-cim listopada o godz. 18.45 będą mogli słuchacze zapoznać się bliżej z działalnością naukową Instytutu, audycja ta wzbogaci bezwątpienia niejednego słuchacza o wiele ciekawych i nowych wiadomości.

850 LAT ARCHITEKTURY W CAMBRIDGE. Pod tym tytułem zostanie wygłoszony staraniem Koła Anglistów Ucz. Un. J. przez dr. B. A. W. Massey profesora filologji angielskiej na uniwersytecie poznańskim odczyt w języku angielskim w poniedziałek 5 listopada br. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 64. Odczyt będzie ilustrowany licznemi przeźroczami. Przy wejściu można otrzymać krótkie streszczenie w języku polskim lub angielskim. Wstęp 1 zł. dla młodzieży 30 gr.

TRADYCYJNY WIECZÓR ZAPOZNAWCZY urządza Akademicki Związek Podhalan w Krakowie w czwartek 8 listopada w salach „Klubu Społecznego“, Rynek Gł. 25, I. p. — Początek o godz. 9 wiecz.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Plac Szczepański 7) urządza w niedzielę 4 bm. o godz. 17 audycję kameralną. Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Marja Mikuszewska — skrzypce, Jan Hoffman — fortepian. W programie: Haendel: Sonata g-moll. Bach: koncert d-moll, na dwoje skrzypiec i fortepian. Wstęp wolny.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota popoł.: „Robinson Kruzoe“ — wieczorem: „Uciekła mi przepióreczka“.

Niedziela popoł: „Domek z kart“, — wieczorem: „Tak się zdobywa kobiety“.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA:

W sobotę dnia 3 listopada 1934r. o godzinie 7.30 wieczór: „Fruwająca Dziewica“ farsa w 3-ch aktach Arnolda i Bacha.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn King-Konga“.
WANDA: „Karnawał i miłość“. —
APOLLO: Maskarada.
SZTUKA: „Bolero“.
UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku“.
SŁONKO: „Maharadża Rampuru“.
PROMIEŃ: „Bunt młodzieży“ i „Tajemnica ogrodu zoologicznego“.
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: Maskarada Miłości; na scenie rewja p. t. Królestwo Piosenki.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film: „Buster nawarzył piwa“ (Buster Keaton).

Dzień Zaduszny.

Wczoraj w piątek, w Dzień Zaduszny odbywały się podobnie jak dnia poprzedniego wędrówki krakowian na cmentarze. Napływ nie był tak liczny jak się spodziewano. Deszcz wprawdzie przestał padać i z za chmur wychyliło się jesienne, anemiczne słońce, odstraszał jednak mroźny wiatr.

Niepogoda wpłynęła również decydująco na sposób przybierania grobów. Ze względu na deszcz a później silny wiatr na niewielu tylko grobach zabłysły wieczorem światła. Większość przybyłych poprzestała na przyozdobieniu mogił swych najbliższych kwiatami. Toteż cmentarze tonęły jak nigdy dotychczas w powodzi białych chryzantem. Sprzedawcy kwiatów przygotowali ich niezliczone masy, obstawiając mnóstwem wazonów brzegi chodników ul. Rakowickiej na przestrzeni przeszło pół kilometra. Zmniejszona frekwencja ludności i duża podaż kwiatów spowodowały spadek ich cen, narażając niejednego ogrodnika na straty. Doszło do tego, że wazon pięknych białych chryzantem sprzedawano **po 40 a nawet 30 groszy.** Jeszcze większe straty ponieśli sprzedawcy świec. Nie kupowano ich bowiem prawie zupełnie.

Spowodu niepogody ucierpiały również towarzystwa filantropijne, których poważnym źródłem dochodu były zbiórki przy stolikach ustawionych w pobliżu cmentarzy w dzień Zaduszny. Kwestujące panie skarżyły się, że towarzystwo uzbierało na swój cel w dżdżysty dzień Wszystkich Świętych zaledwie 3 do 4 zł.

W dzień Zaduszny od wczesnego ranka odbywały się w kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim Msze św. żałobne. Odprawili je **OO. Karmelici i OO. Salezjanie,** dalej emer. kapelan wojskowy grecko-katolicki ks. **Bazyli Kuźma.** Wotywę odprawił **ks. kapelan Staich.** Około godz. 10 przybyła na cmentarz **procesja z kościoła parafjalnego św. Mikołaja.** — Przybyli wysłuchali Sumy odprawionej przez wikarego tego kościoła **ks. Kyselę,** oraz kazania swego **proboszcza ks. dr. Gołąba.** Po skończonem nabożeństwie procesja powróciła do kościoła św. Mikołaja.

„Tow. Urbanistów Polskich“
za budową wikarówki marjackiej.

Komitet budowy „wikarówki“ Marjackiej obniżył oszalowanie budowy stosownie do życzenia Rady miasta. „I. K. C.“ na drugi dzień napisał, że widok uzyskany w ten sposób na kościół Marjacki jest tak piękny, iż teraz już nikt nie będzie myślał o zasłanianiu go nową wikarówką. Nadto zamieścił artykuł paryskiego urbanisty, Corbusiera, który wprawdzie w Krakowie nigdy nie był (!), ale za to tem śmielej na odległość z Paryża wypowiada się przeciw budowie wikarówki. W związku z tem warto zacytować pismo „Tow. Urbanistów Polskich“ z Warszawy, które p. Muczkowski drukuje w „Czasie“. W piśmie tem „Tow. Urbanistów“ wypowiada pewne zastrzeżenia co do umieszczenia lokali sklepowych w nowej wikarówce, ale zasadniczo opowiada się za budową wikarówki. Brzmi ono w najważniejszych ustępach:

„Warszawa, 26 października 1934. L. 193/34. Na skutek zwrócenia się Szanownego Pana Prezesa do Towarzystwa Urbanistów Polskich z prośbą o opinję w sprawie t. zw. wikarówki przy kościele N. P. Marji w Krakowie, Zarząd T. U. P. w zrozumieniu wagi zagadnienia, zorganizował **zebranie dyskusyjne swych członków, celem jak najwszechstronniejszego oświetlenia problemu.** Na zebraniu tem po zapoznaniu się z projektem przebudowy przedstawionym przez arch. Franciszka Mączyńskiego zreferowali projekt ten pp. dr. prof. Lech Niemojewski i arch. Tadeusz Nowakowski. Na podstawie tych referatów i dyskusji, jaka wywiązała się na ich tle, Zarząd ustalił swoją opinję, którą Szanownemu Panu komunikujemy:

1) Odbudowanie zburzonej części wikarówki jest niezbędne a) ze względu na konieczność restytuowania ścian Małego Rynku, b) ze względu na konieczność zamknięcia Placu Marjackiego, celem zachowania jego zabytkowego charakteru.

2) Wykazane w projekcie rozszerzenie przejścia z ul. Mikołajskiej na Rynek Główny jest ze względów komunikacyjnych umotywowane.

3) Wysokość projektowanego budynku do gzymsu i wysokość kalenicy dachu powinna odpowiadać odpowiednim wysokościom zburzonej części wikarówki“.

Podpisany: Prezes, Józef Jankowski.

To fachowe orzeczenie powinno położyć ostateczny kres kampanji „I. K. C., a odnośne czynniki skłonić do przyspieszenia robót, które przeciągają zbytnio.

—oo—

3 lata więzienia za kradzież 20 tysięcy złotych.

Sędzia Traczewski, w Sądzie Okręgowym karnym, rozpatrywał dziś sprawę **Stefana Rosponda,** 22-letniego ślusarza i **Adama Lesko,** introligatora, którzy w lipcu b. r. skradli Izydorowi Kuckerowi biżuterję wartości 5 tys. zł., oraz książeczki oszczędnościowe, opiewające na 15 tys. zł. **Lesko skazany został za tę kradzież na 3 lata więzienia, Rospond zaś na 2 i pół roku.**

Pozatem w kradzież tę wmieszani byli **Jan Dolczak** murarz, lat 34, **Stanisława Dolczak** jego żona i **Bronisława Wojtas. Jan Dolczak,** którego bronił mec. Kruh, skazany został na **1 i pół roku** więzienia, pozostałe zaś oskarżone otrzymały karę **po 6 miesięcy więzienia** każda.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę o godz. 4 popoł., po cenach zniżonych, pierwsze przedstawienie dla dzieci, na którem dana będzie sztuka M. Billiżanki i Tommy'ego pt. „Robinson Kruzoe“. — Opracowanie sceniczne M. Billiżanki. oprawa malarska J. Kasaraby. Tańce układu A. W. Wachsmanówny. — Wieczorem, na przedstawieniu po cenach najniższych, komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ z pp.: dyr. Osterwą, Granowską, Kostecką, Karbowskim, Kulakowskim w rolach głównych. Jutro w niedzielę popołudniu komedja muzyczna „Domek z kart“, ciesząca się na naszej scenie dużem powodzeniem. — Wieczorem, po cenach zniżonych, komedja Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“.

„PAJACE“ LEONCAVALLA I „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ MASCAGNI'EGO daje opera krakowska w poniedziałek 5 bm. W operach tych, opracowanych muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznie przez reż. J. Stępniowskiego, wystąpią gościennie: świetna sopranistka Fr. Platówna (Nedda i Santuzza), tenor opery warszawskiej E. Wejsis (Canio i Turiddu), baryton opery lwowskiej E. Płoński (Tonio i Alfio), oraz artyści opery krakowskiej pp.: Feherpataky, Pastówna, Mazurek, Syroczewski, Woźniak.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POZAKRAKOWSKIEJ, na którem dana będzie „Lilla Weneda“ J. Słowackiego, odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 4-ej popołudniu.

CHÓR DANA W KRAKOWIE. Po wielkich sukcesach zagranicą Chór Dana zapowiedział swój przyjazd do Krakowa z zupełnie nowym repertuarem. Ponadto wystąpią soliści Mieczysław Fogg, Adam Wysocki i Marysia Nobisówna.

DYMITR SMIRNOW, sławny tenor oper zagranicznych, który obok zalet wokalnych posiada wyjątkową umiejętność śpiewaczą, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, 6 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziała także znany chór rosyjski Siemionowa.

—ooooooo—

Przepisy przy wysyłce wędlin
do dalszej sprzedaży.

Zarząd Miejski zawiadamia, że wędliny i inne wyroby wędliniarskie wysyłane z Krakowa do innej miejscowości w kraju dla celów sprzedaży, muszą być zaopatrzone w przepisane **plomby** wytwórcy oraz w świadectwo i plomby tutejszego lekarza weterynaryjnego.

Wywożone zatem przetwory wędliniarskie winny być dostarczane do oddziału weterynarji ul. Poselska 10, celem uzyskania bezpłatnego wyżej wymienionego świadectwa pochodzenia i zdrowotności oraz plomb.

Powyższe przepisy obowiązują tak wytwórców wędlin, jakoteż osoby zajmujące się sprzedażą przetworów wędliniarskich, a to po myśli rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi.

Cztery zamachy samobójcze.

W dniu Zadusznym dokonano w Krakowie 4 zamachów samobójczych. Serję samobójców rozpoczęła **Helena Rybitna,** lat 28, ul. Lea 198, która zażyła nieznanej trucizny. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala.

Tego samego dnia na stację Pogotowia Ratunkowego przybył 18-letni **Leon Molkner** podając, że w celach samobójczych napił się jodyny.

Trzecim kandydatem na nieboszczyka był **Edmund Wissenfeld,** lat 41, urzędnik pocztowy, Hetmańska 4. Usiłował on się otruć weronalem. Wissenfelda w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

Czwartym z wczorajszej serji tych, którym sprzykszyło się życie był 73-letni staruszek **Erazm Eckhard,** Batorego 4. Eckhard postrzelił się w skroń. Strzał okazał się śmiertelny.

Echa nadużyć
w Urzędzie skarbowym w Krakowie.

W związku z notatką w sprawie nadużyć w urzędzie skarbowym otrzymaliśmy od firmy „Cinema and Electric Supplies Co w Polsce“, jako następczyni firmy „Western electric“ w Polsce, następujące **sprostowanie:**

1) Nie jest prawdą, jakoby celem nadużyć, o które obwiniony jest Ryszard Kornherr miało być uchylanie się firmy „Western Electric w Polsce“ od zapłaty należnych podatków, — prawdą natomiast jest, iż firma nasza względnie jej prawna poprzedniczka „Western Electric w Polsce“, wszystkie należności podatkowe płaciła punktualnie, a tylko — jak się okazało — otrzymywała fałszywe kwity i wykazane księgami sumy jej wypłat podatkowych zostały sprzeniewierzone na jej szkodę względnie na szkodę Skarbu Państwa tak, że na skutek niewykazania tych sum w skarbowych księgach bieżących 2 Urzędu Skarbowego w Krakowie (przy Kanoniczej), została pociągnięta

do zapłaty tych sum podatkowych po raz drugi.

2) Nie jest prawdą, jakoby Ryszard Kornherr był zawiadowcą wyżej wspomnianej firmy, natomiast prawdą jest, że jak świadczą akty Sądu Okr. w Krakowie Sygn. Firm. 760/34 został on jeszcze dnia 26 maja 1934 zawieszony w wykonywaniu wszelkich swych obowiązków w tej firmie, co też zostało formalnie adnotowane tegoż dnia w tutejszym rejestrze handlowym. W chwili przejęcia interesów firmy „Western Electric w Polsce" przez firmę „Cinema and Electric Supplies Co w Polsce" tenże Kornherr absolutnie nic wspólnego z firmą tą już dawno nie miał.

Z poważaniem Dyr. inż. Wiktor Nahlik.

Nadesłane nam sprostowanie zamieszczamy, nie mniej jednak stwierdzić musimy, że nie przesądza ono całej sprawy. **Informacje o nadużyciach otrzymaliśmy od władz policyjnych które prowadzą śledztwo.** Rzeczą tych czynników będzie **ustalenie faktycznego stanu rzeczy i oddanie winnych pod sąd.**

——oo——

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „Bolero". Znany już polskiej publiczności aktor filmowy George Raft był w swoim czasie nauczycielem tańców w Londynie i to właśnie zadecydowało, że obecnie podziwiamy go w prawdziwej jego roli. Raft bowiem występuje w tym filmie jako niezwykły tancerz, który wykonuje oszałamiający taniec hiszpański „bolero" z doskonałą tancerką Carolą Lombard. Film ten, starannie wyreżyserowany przez Wesley Ruggles'a, odznacza się wspaniałą wystawą, wartkiem tempem, dobremi zdjęciami i bardzo piękną muzyką, skomponowaną przez M. Ravel'a. Nadto w filmie tym oglądamy nadzwyczaj efektowny taniec z wachlarzami, wykonany przez Sally Rand.

ŚWIT. „Syn King Konga". O ile w swoim czasie potworny goryl „King Kong" wzbudzał grozę, o tyle synek jego, napoły jeszcze szczeniak, zdobywa sympatję i uznanie dla swego szlachetnego charakteru. Kiedy bowiem ekspedycja poszukiwaczy skarbów w dżungli afrykańskiej wyratowała syna King Konga z niebezpieczeństwa, to potworek, choć olbrzym z wyglądu, przywiązał się do ludzi, jak najwierniejszy pies, strzegł ich życia i ostatecznie zginął w obronie ludzi. Film ten, o walorach nawskroś kinowych, posiada efektowne zdjęcia, jak np. frapujący wybuch wulkanu. Z obsady wyróżnia się, pełna ekspresji Helena Mack. Słowem — „Syn King Konga" jest udaną i ciekawą produkcją.

Życie gospodarcze

Tegoroczny sezon budowlany na ukończeniu.

Sezon budowlany w Krakowie dobiega już końca. **Przedłużyła go w tym roku pogodna naogół jesień,** umożliwiająca prowadzenie robót znacznie dłużej, niż to miało miejsce lat ubiegłych. Niemniej jednak zwraca uwagę pewne widoczne w tym roku **zmniejszenie się ilości podejmowanych budów.** Okres silniejszego ożywienia ruchu budowlanego, pozostający w związku z komplikacjami na rynku walutowym i **ucieczką kapitałów składanych na procent do lokaty w nieruchomościach,** jest już na ukończeniu. Ci, którzy mieli zamiar budować, aby w ten sposób uchronić posiadaną gotówkę od strat na różnicy kursowej — **zdołali już pobudować się** pozatem jednak niema żadnych nowych kapitałów, któreby angażowały się w tej dziedzinie. Odwlokła się także znacznie sprawa parcelacji gruntów, **przyznanych w swoim czasie przez państwo na cele budownictwa tanich domów.** Jak wiadomo przewidziano na ten cel tereny w trzech punktach podmiejskich, w szczególności w **Płaszowie, Dębnikach** i przy **rogatce Wolskiej, na Błoniach.** Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił już kredytów na — **„uzbrojenie" tych gruntów,** tj. wyposażenie ich przez miasto w konieczne urządzenia, jak drogi kanalizację, przewody wodociągowe itp., jednakże inwestycje te nie zostały jeszcze przeprowadzone. Z chwilą ich ukończenia miasto uzyska na peryferjach, które w ostatnich latach wykazały wogóle silne tendencje do rozbudowy — nowe osiedla odpowiadające nowoczesnym wymogom budowlanym.

Prace komisji kodyfikacyjnej.

Na terenie komisji kodyfikacyjnej obradowała ostatnio **podkomisja postępowania niespornego,** która rozpatrywała projekt **kodeksu postępownia niespornego.** Obecnie odbywają się obrady podkomisji prawa **o stosunkach z pokrewieństwa i opieki,** w łonie której odbywa się pierwsze czytanie projektu **przepisów o rodzinie.**

W dniu 7 bm. rozpoczną się obrady **podkomisji prawa rzeczowego nad projektem tego prawa,** w dniu 19 bm. zaś podkomisja **prawa małżeńskiego** rozpocznie pierwsze czytanie projektu tego prawa.

Imponujący rozwój Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Potężnym czynnikiem rozwoju Akcji Katolickiej w Polsce jest bezwątpienia **sieć organizacyj katolickiej młodzieży zgrupowanej w stowarzyszeniach męskich i żeńskich.** Na podstawie **nowego statutu,** wprowadzonego w życie w roku bieżącym, stowarzyszenia te otrzymały **nowe formy organizacyjne.** Mianowicie dotychczasowe Zjednoczenie Młodzieży Polskiej podzielone zostało na dwie centralne organizacje z siedzibą w Poznaniu: **Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej.** Równocześnie w każdej djecezji powstały **Katolickie Stowarzyszenie młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej,** w miejsce dawniejszego Związku Młodzieży Polskiej. W związku z temi zmianami, które polegają na przeniesieniu punktu ciężkości organizacyjnej z **lokalnych SMP na Stowarzyszenia djecezjalne** — organizacja ta znana dawniej jako **SMP.** używa dziś znaku **KSM** (Katol. Stow. Młodz.).

Tych kilka uwag wstępnych uważamy za konieczne, zanim przystąpimy do skreślenia działalności Katolickiego Związku Młodzieży w r. 1933 na podstawie, ogłoszonego przez zarząd sprawozdania. O zasięgu wpływów tej organizacji świadczy przedewszystkiem **imponująca liczba członków.** W r. 1933 Katolicki Związek Młodzieży liczył **w całym kraju 250.724 członków i członkiń.** Najbardziej imponująco przedstawiają się zrzeszenia te **w Poznaniu,** gdzie organizacja męska liczyła **przeszło 23 tys. członków, żeńska prawie 22 tysiące.** Bardzo poważnie przedstawia się również stan organizacyjny na **Pomorzu.** W Wąbrzeźnie mamy przeszło **14 tys. członków,** w Pelplinie blisko **12,** dalej we Włocławku **14.400,** w Katowicach **11.700** (męskie) i **2.700 (żeńskie),** nie na ostatniem miejscu jest też **Kraków z 6.880 członków organizacji męskiej i prawie 7.000 — żeńskiej.**

Na czele tej, tak licznej organizacji stoi **rada naczelna,** złożona z przedstawicieli wszystkich 29-ciu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Prezydjum jej stanowili w roku sprawozdawczym: ks. prał. Strojnowski z Płocka, prezes, dyr. Orłowska z Krakowa wiceprez., dyr. Legis z Poznania II. wiceprez., ks. Matusz z Przemyśla sekretarz, oraz p. Dernałowiczówna i p. Jędrzejewski z Warszawy.

Przedewszystkiem jednak na uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez Związek i Stowarzyszenia **w dziedzinach kultury społecznej, duchowej i materjalnej.** Nie sposób uchwycić pełni tych rezultatów w słowach lub cyfrach. Tylko życie samo daje możność stwierdzenia, jak dalece działalność ta przyczynia się do **podniesienia poziomu duchowego stowarzyszonej młodzieży,** a przez nią jak oddziałuje na stojących poza organizacją i na społeczeństwo. W zakresie społecznym praca ta, ze zrozumiałych względów szła **przedewszystkiem w kierunku niesienia pomocy młodzieży bezrobotnej.** Tworzono więc **kółka charytatywne i samarytańskie,** mające na celu niesienie pomocy bezrobotnym i chorym członkom K. S. M., wyszukiwano dla młodzieży bezrobotnej możliwości zarobkowe, propagowano **specjalne kursy dokształcające,** poświęcano dużą uwagę sprawie **nowych źródeł zarobkowania** przez zbieranie ziół leczniczych, ogródki warzywne, hodowlę królików i t. d.

W pracy duchowej hasłem programowem był temat **„Chcemy Boga oglądać",** zaś pod koniec roku hasło: **„Zwycięstwo pod Wiedniem, jako hasło do walki z nowoczesnem pogaństwem".** W związku z tem przeprowadzono **szereg ankiet,** o czystości obyczajów, czystości języka, w kwestji bezbożnictwa w Polsce i t. p. Na osobną wzmiankę zasługuje fakt, iż związki przeprowadziły **kwestę publiczną na Uniwersytet Katolicki w Lublinie.**

Katolicki Związek Młodzieży utrzymywał bardzo żywy kontakt z **katolickiemi organizacjami na terenie międzynarodowym i centralami katolickich organizacyj młodzieży zagranicą.** W r. 1933 przyjmowano m. i. dwie wielkie wycieczki katolickiej młodzieży czechosłowackiej p. n. „Orel" w liczbie 300 osób, uzyskując jej szczerą wdzięczność. W miarę możności **spieszył Związek z pomocą także organizacjom młodzieży polskiej zagranicą** jak w Czechosłowacji, Danji, Francji, Łotwie i t. d. przesyłając jej książki i broszury. **Niestety praca nie spotkała się z należytą oceną czynników „oficjalnych", które pominęły przedstawicieli Stowarzyszenia w zorganizowanym Komitecie Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej Zagranicą.**

Bardzo żywą działalność wykazano w zakresie **wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego członków,** dalej w zakresie **przysposobienia rolniczego** drogą t. zw. konkursów, wreszcie w zakresie **propagowania oszczędności** wśród członków. Niezwykle pożyteczną rolę odegrały tu „kółka oszczędności" istniejące w stowarzyszeniach. Osiągnięte pod tym względem wyniki stanowią prawdziwą chlubę organizacji. **(j. w.)**

Holenderski samolot



na którym brali udział w wyścigu do Australji lotnicy Geysendorfer i Asjes uległ katastrofie koło Allahabad. Lotnicy wyszli z katastrofy cało.

Pokłosie dnia „oszczędności".

Obchód „dnia oszczędności" dał okazję do rozwinięcia przez czynniki organizujące go, do wyjątkowo **ruchliwej i pomysłowej propagandy oszczędnościowej.** Niezależnie od kampanji w prasie codziennej, **zmobilizowano wszystkie środki, docierające do uszu i oczu społeczeństwa,** jak kino, radjo itd., by zobrazować mu w możliwie przystępnej i zajmującej formie korzyści płynące z odkładania grosza „na czarną godzinę".

Dość pomysłowo i niebanalnie przedstawiają się wyświetlane w kinach **filmy propagandowe Pocztowej Kasy Oszczędności.** Przemówienie, jakie wygłosił przez radjo prezes tej instytucji **p. Gruber,** było jednym z głównych punktów programu całej imprezy.

P. Gruber podkreślił w swej mowie bardzo silnie **program samowystarczalności gospodarczej, jako jednego ze sposobów walki z trudnościami kryzysu.** „Samowystarczalność — mówił — ma na celu przedewszystkiem związanie produkcji własnej z potrzebami własnego narodu. Czy potrzeby narodu są większe czy mniejsze, niech zaspakajają je fabryki własne, niech obsługuje je własny robotnik i własny kupiec. Jest to oczywiście możliwe tylko do pewnych granic, ale do granic tych jest jeszcze daleko. więc i perspektywa rozwoju własnej wytwórczości jest również wielka. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że dzięki programowi samowystarczalności wiele z tych potrzeb, które były zaspakajane produktami pochodzącemi z zagranicy, zaspakajanych jest towarami własnej produkcji. Z tego powodu bezrobocie jest mniejsze, a także zmniejsza się zadłużenie nasze zagranicą. Gdy do niedawna życie gospodarcze stało ślepo na usługach kapitału, dziś najoczywistszym warunkiem zdrowej polityki gospodarczej jest racjonalne używanie kapitału. Dzięki temu olbrzymie środki finansowe po wielu smutnych doświadczeniach, zespolone w potężną całość, idą przedewszystkiem na cele uzgodnione z interesami dobra publicznego. Finanse przeszły w swój konstruktywny okres i w ostatnich dwóch latach obserwujemy ich odrodzenie.

Polskie kasy oszczędności — zakończył p. Gruber swe przemówienie — mają pełną świadomość, że gdy społeczeństwo powierza im swe kapitały, to nakazem moralnym dla wszystkich, którzy temi kapitałami zarządzają **jest ostrożność i skrupulatność w administrowaniu niemi".**

——oo——

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.75, biała stand. 19—19.25, targowa stand. 18.25—18.50, 75/76 dw. czerw. kg. 20—20.50, żyto dworskie stand. 15.75—16, targowe 15.50—15.70, owies dworski stand. II. 15.25—15.75, targowy stand. 14.50—15, dworski stand. I. 16—16.50, jęczmień dworski 16—18, targowy 15.50—16, groch Wiktorja Wielkopolski 46—48, półwiktorja Małopolski 38—40, zwykły jadalny 32—34, polny pastewny 24—25, fasola cukr. biała (jasiek) 40—50, biała 23—24, klockowa 24—25, długa 24—25, Wachtel 22—23, wyka ciemna 23—24, szara 21—22, peluszka 24—25, łubin żółty na karmę 8.50—9, niebieski na karmę 8—8.50, makuchy rzepakowe 13—13.50, lniane 16.50—17, słonecz. około 4.45 białka i tłuszczu 18—18.50, soja śrut około 4.45 b. i tł. 21—21.75, siano słodkie 8.50—9.50, średnie 7—7.50, kwaśne 5—6, potraw. 5—7, koniczyna pastewna 9—10, słoma długa 5—5.50, mierzwa luzem 4—4.50, ziemniaki stołowe 3.80—4, rzepak zimowy bez worka 41.50—42.50, rzepik czyszczony słodki 37.50—38.50, siemię lniane 90 proc. busis. 43—44, mak niebieski z workiem 42—46, kminek kraj. czyszczony 130—135, koniczyna biała 80—120, surowa czerwona 120—140, esparseta z workami 19—20, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—37, IB st. wym. 0-45% 31.50—34, ID poznańsk. 0-60% 30—30.50, I. razowa 0-95% 25.50—26, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 25.50—26, 0-65% 24.50—25, II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17, 65% 14—14.50, razowa 19.50—20, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-65% 25—26, otręby żytnie standartowe 9.75—10, średnie 9.75—10, pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50, chłopski bez worka 22—22.50, siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—25.50, chłopska bez worka 22.50—23, kasza jaglana fabryczna 33.75—34.75, tatarczana cała 32.50—33.50, łamana 30—31. Tendencja spokojna, dowozy małe.

——ooo——

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

Według ostatniego zestawienia syndykatu amerykańskich związków zawodowych, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie **10.800.000 osób.**

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Dekretami załatwi Estonja sprawę narodowości.

Ryga, 2. 11. (PAT). Z Tallina donoszą: Jak podaje prasa wkrótce ma być ogłoszony dekret w sprawie ustalenia narodowości. W myśl dekretu za Estończyków uważani będą ci, których rodziny conajmniej od 2 pokoleń zamieszkują na terenie obecnej Estonji i figurują w spisach ludności. W gminach mieszanych narodowość ustalana będzie na podstawie osobnego rozporządzenia ministra spraw wewn. Narodowość dzieci określana będzie według narodowości ojca, przyczem pewne przywileje przyznawane są narodowości estońskiej. Za mniejszość narodową będzie mogła być uznana ta narodowość, która posiada w Estonji conajmniej 3 tysiące przedstawicieli.

Duszpasterstwo katolickie w Meksyku zakazane.

Majątek kościelny będzie skonfiskowany.

Z Meksyku nadchodzą w dalszym ciągu niepokojące wiadomości o prześladowaniu Kościoła katolickiego. Ostatnio prezydent Meksyku Rodriguez wystosował pismo do prokuratora państwa, w którem oskarża duchowieństwo katolickie o przygotowywanie rewolucji przeciw rządowi i poleca zarządzenie w tej sprawie surowych dochodzeń. Równocześnie donoszą, że najwyższy trybunał państwa wydał orzeczenie, według którego cały majątek Kościoła katolickiego w Meksyku może ulec konfiskacie. Najważniejszem zaś chyba doniesieniem jest wiadomość podana przez meksykański dziennik rządowy „Nacional“, według której kongres państwowy uznał działalność duszpasterzy za niepotrzebną. Wskutek tego dotychczasowe zezwolenia na wykonywanie duszpasterstwa mają być cofnięte. Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości jeszcze niema.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Angora, 2. 11. (PAT). Mustafa Kemal pasza otworzył dziś sesję zgromadzenia narodowego w obecności wszystkich delegacyj państw bałkańskich. W przemówieniu swem Ghazi przedstawił postępy, dokonane przez Turcję podkreślając, iż rząd turecki uczyni wszystko dla współpracy międzynarodowej i wyrażając zadowolenie z działalności porozumienia bałkańskiego.

Inspiracje giełdowo-polityczne.

Londyn, 2. 11. (Telef.) „Manchester Guardian“ donosi o wzroście sympatyj do Sowietów wśród pewnych kół niemieckich zbliżonych do Reichswehry i stwierdza, że rząd niemiecki doszedł do przekonania, iż przyjazne stosunki niemiecko-sowieckie s ąpożądane. Podobno rząd niemiecki gotów jest udzielić Sowietom kredytu przemysłowego do wysokości 250 miljonów marek, płatnego w przeciągu 5-ciu lat na zakup w Niemczech narzędzi precyzyjnych, niewyrabianych w Sowietach. Przywódcy Reichswehry pragnęliby nawiązać podobnie bliskie stosunki z armją czerwoną, jakie istniały w czasach słynnych „Abmachungen“ przed rokiem 1928. W londyńskich kołach politycznych przypuszczają, że awanse Niemiec, czynione Sowietom przyspieszą rokowania francusko-sowieckie, gdyż skłonią Francję do ustępstw.

—oo—

Ze Sztokholmu donoszą, że w północnych okolicach Szwecji ubiegłej nocy szalała gwałtowna śnieżyca, która wyrządziła wielkie szkody. Ruch na kolei Sulea—Haparanda musiał być wstrzymany z powodu zasypania toru. — Liczne linje telegraficzne i telefoniczne przerwane. Donoszą o zatonięciu kilku łodzi rybackich i promów.

Świętokradztwo w Skawinie.

Kraków, 2. 11. (PAT). W nocy z 1 na 2 bm. niewykryci dotychczas sprawcy skradli w kościele parafjalnym w Skawinie z ołtarza św. Teresy wota i różne kosztowności na sumę około 1000 zł.

Austrja państwem stanowem o trzech najwyższych ciałach rządzących.

Wiedeń, 2 listopada. (Telef. wł.). Prezydent związkowy Austrji podpisał z ważnością od dn. 1 bm. dekrety nominacyjne, dotyczące składu 3 najwyższych ciał państwa stanowego, jakiem odtąd jest Austrja.

W myśl tego Rada Państwa składać się będzie z 50 członków. Związkowa Rada Kulturalna liczyć będzie 40, a Rada Gospodarcza 80. Nowe te organa ustawodawcze po ukonstytuowaniu się w dniach najbliższych, z grona swego wybiorą posłów czyli członków parlamentu stanowego, będącego tylko organem doradczym rządu.

Do ciał powyższych weszło wiele osobistości austr. znanych z dawniejszej pracy, jak np. do Rady Państwa redaktor nacz. „Reichspost“ Dr. Fryderyk Funder, prez. banku narod. Dr. Wiktor Kienböck, redaktor Leopold Kunschak, dyr. kolei inż. Werner Nouackh, prez. akademji umiej. Dr. Oswald Redlich, min. Dr. J. Resch, gen. Karol Vaugoin, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, zawodów wolnych itd.

Związkową Radę Kulturalną w liczbie 40-u osób stanowi 8 przedstawicieli duchowieństwa katol., po jednym delegacie wyznania ewangelickiego i mojżeszowego, przedstawiciele nauki, sztuki, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i kół rodzicielskich.

Rada Gospodarcza (80 osób) składa się z 7 grup przedstawicieli rolnictwa i leśnictwa, przemysłu i górnictwa, rzemiosła, handlu, bankowości, wolnych zawodów i służby publicznej.

W ten sposób nowy ustrój Austrji jest już faktem dokonanym.

Gdyby Niemcy spełniali przyjęte zobowiązania...

Paryż, 2. 11. (PAT). Prasa dzisiejsza wyraża zdziwienie z powodu stanowiska prasy niemieckiej w związku ze sprawą ewentualnego użycia wojsk francuskich w Zagłębiu Saary.

„Petit Parisien“ przypomina słowa wypowiedziane przez min. Barthou w Genewie 27 września: „Wówczas jak i dziś Francja miała na oku tylko to, by przyczynić się do zapewnienia plebiscytowi maksimum niezależności i bezpieczeństwa. Dałoby się to zresztą osiągnąć i bez jakiejkolwiek interwencji policyjnej, gdyby Rzesza powstrzymała się od wywierania presji na mieszkańców Zagłębia Saary i od wszelkiej próby mieszania się do czynności plebiscytowych, oraz gdyby przestrzegała zobowiązań, przyjętych w dniu 2 czerwca, czego jednak dotychczas nie uczyniła.

„Le Figaro“ pisze: Niema tu nic dwuznacznego. Francja może być wezwana do okazania pomocy komisji rządzącej tylko w razie wywołania rozruchów. Wołanie o zamachu zdradza nieczyste sumienie. Traktat Wersalski w kwestji Zagłębia Saary jest najzupełniej ścisły i wyraźny, tak, iż wszelkie nieporozumienie jest niemożliwe. Stronom zainteresowanym nie pozostaje nic innego, jak tylko przestrzegać go lojalnie przy pełnem wykonywaniu odnośnych uprawnień w atmosferze godności i spokoju. Na ten ostatni wyraz, pisze dziennik, który jest tu istotnym kładziemy szczególny nacisk. Prasa niemiecka poprostu zapomniała o tem.

Anglia uznaje stanowisko Francji.

Londyn, 2. 11. (PAT). Na temat obecnego stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary, „Times“ pisze, że rząd brytyjski jako sygnatarjusz Traktatu Wersalskiego pragnie, aby plebiscyt odbył się bez jakiejkolwiek presji i sądzi, że Liga Narodów wydała w tym celu odpowiednie zarządzenia. Co do rozważanej przez Francję możliwości wzmocnienia sił policyjnych, stojących do dyspozycji przewodniczącego komisji rządzącej Saary, to rząd brytyjski uważając stanowisko Francji za całkowicie uzasadnione jest zdania, że taka możliwość jest nieprawdopodobna chybaby stronnictwa Zagłębia Saary straciły wszelkie poczucie odpowiedzialności. Rząd brytyjski, kończy „Times“, nie zamierza obecnie w jakikolwiek sposób specjalny występować w tej sprawie.

—xx—

W Mandżurji tylko japoński przemysł.

Nowy Jork, 2. 11. (PAT.) „New Jork Herald Tribune“ donosi, że agenci amerykańskiego towarzystwa samochodowego zmuszeni byli zaniechać budowy fabryki samochodów w Dairen ponieważ władze mandżurskie zakomunikowały im, że nie dopuszczą do jakiejkolwiek konkurencji dla fabryki japońskiej w Mukdenie.

Nowy Jork, 2. 11. (PAT.) Jak podaje „New Jork Times“ departament stanu wystąpi do rządu japońskiego z protestem przeciwko wprowadzeniu w Mandżurji monopolu naftowego co jest sprzeczne z zasadą „drzwi otwartych“. Do Mandżuko protest nie będzie wysłany, ponieważ świadczyłoby to o uznaniu tego państwa przez Stany Zjedn.

Japonja uważa sprawę za wewnętrzną.

Tokio, 2. 11. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że odpowiedź japońska na demarche anglo-amerykańskie w sprawie monopolu naftowego w Mandżurji podkreśla, iż projektowana przez Mandżurję kontrola nad przemysłem naftowym jest sprawą wewnętrzną tego państwa i że projekt kontroli nie może być uważany za pogwałcenie zasady „drzwi owartych“; której Japonja więcej, niż jakikolwiek inny naród pragnie strzec.

Manifestacyjny strajk Arabów w Palestynie.

Jerozolima, 2. 11. (PAT). Na dzień dzisiejszy jako rocznicę deklaracji Balfoura, proklamowany został wśród ludności arabskiej strajk generalny. Do chwili obecnej strajk ten mało daje się odczuć.

—xx—

Rzym, 2. 11. (PAT.) Liczni senatorowie i posłowie wnieśli interpelację, domagającą się od ministra spraw zagr. wypowiedzenia się w sprawie zarządzeń władz brytyjskich, skierowanych przeciwko językowi włoskiemu na Malcie.

Nowy ambasador polski w Londynie.

Londyn, 2. 11. (PAT.) Nowomianowany ambasador R. P. p. Ed. Raczyński przybędzie w najbliższy poniedziałek samolotem do Londynu. We wtorek 6 listopada o godz. 11 ambasador Raczyński przyjęty będzie w pałacu Buckingham przez króla Jerzego na osobnej audjencji, na której wręczy J. K. M. listy uwierzytelniające Pana Prezydenta R. P., poczem obejmie oficjalne urzędowanie jako ambasador R. P. w Londynie.

„Dar Pomorza“ na wodach Afryki.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza“ po kilkudniowem zatrzymaniu się w porcie Santa Cruz de Tenneriffa na wyspach Kanaryjskich, wyruszył w kierunku wysp Zielonego Przylądka, gdzie zawinął dnia 28-go października do portu Mindello. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku, załoga i uczniowie są w doskonałym nastroju i zdrowiu.

Warszawa, 2. 11. (Telef.) Przebywający w areszcie śledczym poseł z B. B. E. Idzikowski wystosował do kancelarji Sejmu pismo z zawiadomieniem, że zrzeka się mandatu poselskiego. W jego miejsce wejdzie p. Natalja Grzędzińska, literatka.

Syn prezydenta Hiszpanji będzie ukarany

Paryż, 2. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą: Po posiedzeniu rady ministrów premjer Lerroux oświadczył dziennikarzom treści następującej: „Specjalne dochodzenie zostało wszczęte przeciw kapralowi Ludwikowi Zamorra, synowi prezydenta republiki. Ludwik Zamorra odbywał służbę w garnizonie Jaca. Popełnił on pewne przewinienie wojskowe. Rząd poinformował o fakcie prezydenta republiki, który oświadczył, że sprawiedliwości musi się stać zadość i zażądał od władz wojskowych spełnienia obowiązku“.

Na zapytanie dziennikarzy premjer zaznaczył, że przewinienie nie wydaje mu się groźne.

„Ententa policyjna“ Bałtów.

Ryga, 2. 11. (PAT). Z Kowna donoszą: Z okazji 15-lecia policji litewskiej bawili w Kownie przedstawiciele policji estońskiej i łotewskiej. Jak podaje prasa, w wyniku prowadzonych rozmów — doszło do zawarcia porozumienia między przedstawicielami aparatów policyjnych 3-ch państw bałtyckich. Porozumienie to nazwano „ententą policyjną“.

Holandja przeciw bojówkom hitlerowskim

Haga, 2. 11. (PAT). Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje razem z min. spraw wewnętrznych projekt ustawy, na zasadzie której go tworzenie prywatnych związków strzeleckich oraz należenie do tych związków będzie zakazane. Jak wskazują w tutejszych kołach politycznych, ten projekt ustawy kieruje się w pierwszej linji przeciwko organizacjom narodowo-socjalistycznym.

Wyrok uwalniający w sprawie zajść w „Italli“.

Warszawa, 2. 11. (Telef.). W Sądzie Okr. toczył się proces dwu członków b. ONR Posemkiewicza i Wł. Skarżyńskiego, oskarżonych o napaść na policjantów. Byli oni pewnego razu w kawiarni stołecznej „Italia“. W tym czasie wstał od stolika jeden z młodych ludzi i podszedłszy do orkiestry, wygłosił przemówienie do publiczności, gwałtownie występując przeciwko zatrudnianiu przez zarząd kawiarni muzyków żydowskich w orkiestrze. Obecni na sali wywiadowcy policyjni rzucili się w kierunku mówcy, chcąc go aresztować, co im się też udało. Gdy wywiadowcy razem z aresztowanym znaleźli się w westibulu kawiarni, powstał ścisk, a eskortowany skorzystał z tego i zniknął wśród publiczności. Policjanci zatrzymali Posemkiewicza i Skarżyńskiego jako tych, którzy brali udział w akcji odbicia aresztowanego. Na procesie nie dowiedziono oskarżonym winy, skutkiem czego sąd ich zwolnił od winy i kary.

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ?

Warszawa, 2. 11. (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 682785, 3.000 dolarów na nr. 533791, po 1.000 dolarów na nry 361198, 652291 281966 773183 852410 1.106.762.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 11. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.55, Holandja 358.35, Londyn 26.43, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.90, Szwajcarja 172.43, Włochy 45.35, Berlin 212.80. Obroty mnjej niż średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka 1.87, funt szterlingów 26.42.

Papiery procentowe: Budowlana 47, stabilizacyjna 78, inwestycyjna serjowa 121, inwestycyjna 117, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 67, dolarowa 74.25, kolejowa konwersyjna 63.75. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96, Lilpop 10.80, Starachowice 13.60. Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów słabsza, dla akcyj słabsza.

Po zamknięciu kroniki

Uchwały Zjazdu pomorzoznawczego.

W dniu wczorajszym, po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, zakończył swe obrady zjazd pomorzoznawczy w Krakowie. Uchwalił on wnioski: 1. W sprawie nawiązania ściślejszych stosunków kulturalnych z krajami nadbałtyckiemi, 2. zbadania roli W. M. Gdańska, 3. przyspieszenia opracowania wyników spisu ludności z r. 1931, 4. użytkowania krajowych archiwów na Pomorzu i Państwowego Archiwum w Gdańsku, 5. popierania badań pomorskich, bałtyckich i morskich, 6. Słownika Biograficznego, 7. Wyższej Uczelni na Pomorzu.

Następny Zjazd uchwalono odbyć w roku 1936 we Lwowie, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia związane z Gdynią i dostępem do morza.

Po przemówieniach pożegnalnych pp. Tempki, prof. St. Pawłowskiego i prof. Smoleńskiego Zjazd zamknięto.

FR. HARPER. 39

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Pogadamy jutro — powiedział miękko, spoglądając na zapłakaną twarz i wyciągnął rękę.

Wilgotne oczy Eli dziwnie błysnęły, gdy uczuła, że ledwo dotknął jej dłoni. Tak, ta ręka nie dla niego — pomyślała z pokorą.

Stocki odwrócił się. Przy drzwiach zatrzymał się, jakby chciał dodać kilka dobrych, życzliwych słów, lecz przemilczał i cicho wyszedł.

W sieni przystanął i posłyszał rozpaczliwe szlochanie dziewczyny. — O, Boże... mój Boże...

Rozdział XV.

Ani jednego papierosa! — i Hanka Wolska uśmiechnęła się z pogodną rezygnacją.

Było wpół do jedenastej. Padał deszcz.

Czuła, że zdradza ją jasny, trzeźwy rozsądek, dopisujący niezawodnie w najtrudniejszych momentach młodego a już tak burzliwego życia, przytem miała wrażenie, że spotka ją nowa, okropna krzywda. Wszystkie wstrząsy, jakich doznała w ciągu ostatnich paru lat, były groźnem ostrzeżeniem przed ciosem decydującym, gdyż nie można bezkarnie igrać z losem, rzucając mu wyzwanie jedno zuchwalsze od drugiego. Czy nie zawrócić przezornie?... O, nie, warto walczyć, jest o co! Zresztą dlaczego ona? Dlaczego karząca pięść przeznaczenia nie spadnie na kogo innego? Tyle jest ludzi w tem mieście, tyle ich widzi na ulicy... W każdym razie nie mogła się pozbyć wewnętrznego niepokoju i pewności, że się stanie coś niezwykle doniosłego.

Szła bez określonego celu, rozmyślając nad przewrotnym kaprysem losu. Największa niesprawiedliwość tkwiła w tem, że miała życie złamane, zanim je rozpoczęła; że nie znała beztroskiego szczęścia młodości, bo się zetknęła za wcześnie z brudem świata, z żywiołową pożądliwością przestępcy, w obronie przed niemi stała się sama zbrodniarką, ale tego rodzaju samoobrony koniecznej nie przewidywał kodeks karny i teraz znalazła się w sytuacji osaczonego zwierzęcia, czekającego na ostateczne uderzenie, nie wiedząc z której strony padnie. Nie był straszny sąd ludzki i jego następstwa, natomiast obawiała się niezmiernie, że nie zdąży spłacić długu wobec uznania Boga. Czas naglił. Jeśli Natura dotąd otaczała ją opieką, jeśli nie upominała się o należność, to jedynie poto, by — sądziła — dać możność wypełnić zobowiązanie: zwlekanie i brak pilności mogły obrócić życzliwość w zemstę. Nie miała dużo czasu, doświadczyła na sobie znaczenia niespodzianki w życiu człowieka jako przeszkody często niepokonanej, więc musiała spieszyć.

Zamiary Lachowicza stały się jej zamiarami, niosły upragnione odkupienie. Upojona powodzeniem, ujarzmiona do reszty gigantycznym pomysłem, poczęła zastanawiać co ma robić dla zdobycia drugich dwustu pięćdziesięciu tysięcy. Z Balickim sprawa załatwiona dotrzyma słowa, nie cofnie się. Ale do kogo teraz? wszak może się okazać, że w tem wielkiem mieście jest jeden jedyny człowiek, który chce wyłożyć ogromną sumę na doświadczenie o wątpliwych wynikach. Jurek jeszcze nic nie wiedział o pierwszem zwycięstwie i nie dowie się, póki cała kwota nie będzie zapewniona.

Raptem olśniło ją: Dembowicz! Słyszała o nim od któregoś z kolegów Lachowicza: właściciel jednej z najpoczytniejszych gazet w Polsce, hojny, dostępny, człowiek wielkiej fortuny, którą zdobył własną pracą. Wydawało się możliwem, że zechce sfinansować eksperyment jeśli nie w połowie, to przynajmniej w pokaźnej części i doradzi jeszcze kogoś. Dla niego jako dziennikarza tego rodzaju sensacja stanowiła niewątpliwie pierwszorzędny materjał, należy spróbować zachęcić go wyłącznością reportażu. Postanowiła przedewszystkiem dowiedzieć się, gdzie mieszka i w jakich godzinach bywa w domu.

Było pięć po jedenastej, kiedy spostrzegła, że jest niedaleko Placu Zbawiciela. Jej wzrok padł na magazyn obuwia i zbudził przykre myśli: w tym stanie nie mogła się zjawić przed Dembowiczem. Wystawa z magnetyczną siłą przyciągała jej spojrzenie, w oknie stały dziesiątki par przeróżnych kolorów, fasonów, przeznaczone na każdą porę dnia, istna orgja obuwia. Westchnęła i zawróciła — była zanadto biedna, zaniedbana, zdawało się, nędza przyrosła do niej w postaci cudem trzymających się pantofli, zacerowanych pończoch i sukienki, nasiąkniętej zapachem stęchlizny, jaka wbrew usilnym zabiegom panowała w jej pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 1290/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru X. urzzdujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 o godzinie 11 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ulicy św. Jana L. 22 sala Nr. 1. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1) lwb. 25 ks. gr. gm. Branice złożonej z parceli bud. lkat. 64 i parc. gr. lkat. 530/1 o łącznym obszarze 877 m². na których stoi dom z drzewa strzechą kryty, stodoła z drzewa strzechą kryta, obok której przybudowana jest strzechą kryta szopa otwarta w której znajduje się wychodek. Część tych parcel stanowi ogród warzywny, w którym rośnie 1 jabłoń. Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewy w 2/3 częściach a Mateusza Odziewy w 1/3 części.

2) nieruchomości lwh. 336 tejże gminy złożonej z parceli gr. lkat. 531/2 rola, 532/3 łąka, 239/2 pastwisko i lkat. 242/2 rola o łącznym obszarze 8181 m². Realność ta jest własnością Jadwigi z Ropów Odziewy.

3) nieruchomości lwh. 521 tejże gminy złożonej z parceli gr. lkat. 19/4 rola i parceli gr. lkat. 26/3 rola o łącznym obszarze 23022 m².

4) nieruchomości lwh. 240 ks. gr. gm. Wyciąże złożonej z parceli lk. 980/2 rola obszaru 2985 m².

5) nieruchomości lwh. 68 ks. gr. gm. Przylasek rusiecki złożonej z parc. gr. lk. 4/5 rola i parc. gr. 5/2 łąka o łącznym obszarze 4730 m². Realność ad 3) 4) 5) stanowi własność Mateusza Odziewy.

6) nieruchomości lwh. 729 ks. gr. gm. Wyciąże złożonej z parceli grunt. 975 o obszarze 4503 m². Realność ta stanowi własność Józefa Odziewy.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę 608 zł. 10 gr. — cena wywołania 456 zł. 07 gr. — ad 2) na sumę 1755 zł. cena wywołania 1316 zł. 25 gr. — ad 3) 4200 zł. cena wywołania 3150 zł. — 4) na 580 zł. cena wywołania 435 zł. — 5) na 650 zł. cena wywołania 487 zł. 50 gr. — 6) na 420 zł. — cena wywołania 315 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 60 zł. 81 gr. ad 2) w wysokości 75 zł. 50 gr. ad 3) w wysokości 420 zł., ad 4) w wysokości 58 zł., ad 5) w wysokości 65 zł., ad 6) w wysokości 42 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Kraków, dnia 31. X. 1934.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 1197/34.
Kraków, dn. 27 października 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, wiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 o godzinie 12 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22 Sala nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Pyrlika nieruchomości:

1) lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Branice złożonej z parcel gr. 184/1 pastwisko, lkat. 185/1 rola, lkat 187/1 łąka i 185/4 rola o łącznym obszarze 3833 m² — oszacowanej na sumę 646 zł.

2) nieruchomości lwh. 143 tejże gminy, złożonej z parceli gr. lk. 805/2 rola, lk. 806/2 łąka, 806/3 łąka, 807/2 rola i parceli bud. lk. 288 o łącznym obszarze 6226 m² stanowiącej własność Franciszka i Jadwigi Pyrlików po połowie. Na parceli budow. lk. 288 — stoi stodoła z drzewa dachówką kryta w której mieści się stajnia i ubikacja mieszkalna. Realność ta oszacowana na sumę 1417 zł. 40 gr.

3) nieruchomość lwh. 565 tejże gminy, złożonej z parceli gr. lk. 940/79 rola i parcel. gr. lk. 1708/13 potok — o łącznym obszarze 7681 m² — oszacowane na sumę 1250 zł. Franciszka Pyrlika własnej;

4) nieruchomości lwh. 642 tejże gminy złożonej z parceli gr. 161/3 rola, 162/3 pastwisko, 163/3 rola i parceli lk. 164/3 łąka o łącznym obszarze 9498 m² — Jadwigi Pyrlikowej własnej oszacowanej na kwotę 1685 zł.

Cena wywołania nieruchomości ad 1) wynosi 484 zł. 50 gr., nieruchomości ad 2) 1063 zł. 05 gr., nieruchomości ad 3) kwotę 937 zł. a nieruchomości ad 4) kwotę 1285 zł. 75 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 64 zł. 60 gr., ad 2) w wysokości 141 zł. 74 gr., ad 3) w wysokości 125 zł., ad 4) w wysokości 168 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Kraków, dnia 27. X. 1934.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 557/34.
Kraków, dn. 27 października 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 o godzinie 11 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22 Sala Nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Barbary Stępińskiej nieruchomości:

1) lwh. 159 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej a składającej się z parceli gr. lkat. 436 łąka, lkat. 437 rola o łącznym obszarze 7146 m².

2) lwh. 259 tejże gminy objętej a składającej się z parc. gr. 1067/1 łąka, lkat. 1067/2 rola, lkat. 1067/3 łąka i 1067/34 rola o łącznym obszarze 6610 m² i

3) lwh. 63 tejże gminy objętej składającej się z parceli bud. 115 i 116, parceli gr. 296 rola, 297 pastwisko, 298 rola, 300 ogród, 1108 rola, 1109/1 łąka, 1109/2 rola i 1109/3 łąka o łącznym obszarze 14355 m². — Na parceli lkat. bud. 115 stoi dom z drzewa zbudowany strzechą kryty, za domem mały chlewik na drób i nierogaciznę, zbudowany z drzewa słomą kryty. Przed domem znajduje się studnia z kręgów betonowych na wiadro z daszkiem. Na parceli lkat. 116 stoi stodoła z drzewa zbudowana strzechą kryta, po obu stronach stodoły od frontu przybudowane są 2 szopy otwarte, słomą kryte.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę zł. 1783 gr. 59, ad 2) na sumę 1454 zł. 20 gr., ad 3) na sumę 4681 zł.

Cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł. 1337 gr. 69, ad 2) kwotę 1090 zł. 65 gr., ad 3) kwotę 3510 zł. 75 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 178 zł. 30 gr., ad 2) 145 zł. 42 gr., ad 3) 468 zł. 10 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Kraków, dnia 31. X. 1934.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 552/34.
Kraków, dn. 17 października 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1934 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22, sala nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

1) lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej, składającej się z parceli bud. lkat. 115 — na której stoi dom z drzewa zbudowany, dachówką kryty, stajnia pod wspólnym dachem i stodoła z drzewa strzechą kryta, szopa na słupach otwarta i wychodek. Na podworcu znajduje się studnia na wiadro, daszkiem kryta; z parceli gr. 938 pastwisko, lkat. 940 rola, lkat. 941 ogród o łącznym obszarze 2647 m².

2) lwh. 317 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej, składającej się z parceli gr. lkat. 329 łąka i lkat. 644/2 rola o łącznym obszarze 10.427 m² stanowiących własność Szczepana Stępaka;

3) nieruchomości lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objetej, składającej się z parceli gr. gm. lkat. 720 rola, obszaru 28108 m², — Szczepana Stępaka i Marji — Tekli 2 im. Horników 1-o Jeleń, 2-o Stępakowej po połowie własnej.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na sumę zł. 1523; ad 2) na kwotę 1700 zł.; ad 3) na kwotę 3.500 zł.

Cena zaś wywołania wynosi ad 1) — 1142 zł. 25 gr. — ad 2) — 1275 zł., ad 3) — 2625 zł.

Przystępujący do przetargu obowiazany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) — 152 zł. 30 gr.; ad 2) — 170 zł.; ad 3) — 262 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Kraków, dnia 29. X. 1934.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.
(—) Jan Pałasz.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fezka.